Pełna tabela losowania Loterji Państwowej na 8-ej stronie **Dziś 10 stron.**

Rok XVI. Nr. 53 (4617)

SŁOWO

Wilno, Wtorek 23 lutego 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander— Sprzedaż Dzienników
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura".
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia Tow. „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata" — Rynek 2.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Czy płk. Koc jest leaderem,

czy tylko szefem propagandy stronnictwa rządowego.

Wczoraj już oświadczyliśmy, że z entuzjazmem podpisujemy się oburącz pod deklaracją płk. Koca. Jest ona już faktem dodatnim, nawet niezależnie od zamierzeń organizacyjnych. Oto jest dużego dla Polski znaczenia i dużego w Polsce rezonansu deklaracją polityczną, pozbawioną wszelkich akcentów demagogicznych. Odwołuje się wyłącznie do patrjotyzmu. Nikomu nic nierealnego nie obiecuje. Nikogo nie chce kupić lub przekupić. Ta deklaracja to piękna szkoła miłości ojczyzny.

Pisaliśmy wczoraj: „teraz wszystko zależy od jej wykonania", ale dziś musimy dodać, że nawet niezależnie od jej dalszego wykonania, wniosła ona już pewne pozytywne dane do życia polskiego. Już dziś przycichną hjeny polityczne, żerujące na ludzkiej biedzie i nędzy, na polskiej biedzie i nędzy.

Jeżeli jednak chodzi o przyszłość, to formułujemy nasze pytanie skierowane do rządu, do płk. Koca, do opinji polskiej, w ten sposób:

Czy płk. Koc ma być leaderem, czy tylko whipem stronnictwa rządowego?

Zaraz wyjaśnimy, dlaczego to pytanie jest tak istotne dla losów naszego państwa.

Leader to wódz stronnictwa. On kształtuje ideologję, on prowadzi za sobą organizację. W Anglji leader stronnictwa rządowego jest jednocześnie szefem rządu. Nie chodzi nam o to bynajmniej, aby płk. Koc zastąpił w Polsce premjera Składkowskiego. Ale skoro uznaliśmy deklarację płk. Koca za dobrą, świetną, za doskonałą, to chodzi nam bardzo o to, aby rząd wykonywał zasady tej deklaracji. Płk. Koc złożył narodowi polskiemu **ofertę.** Należymy do tych w tym narodzie, którzy wołają: „oferta jest doskonała, **przyjmujemy**". Ale teraz chodzi o to, aby płk. Koc miał możność kontroli, czy warunki jego oferty są przez tamtą stronę, to jest rząd, należycie wykonywane.

Whip — w Anglji, to szef propagandy stronnictwa. Jest to wielka figura w organizacji politycznej, ale przecież, rzecz oczywista, że nie leadera obowiązuje to, co whip mówi, lecz właśnie whip jest uzależniony od tego, co mówi leader. W Anglji nieznane są coprawda stosunki, aby whip mówił wręcz co innego, niż to, co mówi, lub myśli leader, ale wiemy, że na kontynencie propaganda bardzo daleko się czasami odchyla od właściwych celów i zamierzeń leadera i stronnictwa..

Znamy płk. Koca, jako człowieka o wielkiej powadze, uczciwości, solidności, a jednak nie możemy mu oszczędzić tego pytania. Musimy je zadać, bo cała Polska chce się dowiedzieć, o ile rząd podziela zasady płk. Koca, o ile będzie je w przyszłości stosować. Nie jest to pytanie zbyteczne, a to ze względu chociażby na okoliczności następujące:

1) Nie należymy do tych konserwatystów, dla których sprawy gospodarcze są kwestją najważniejszą dla życia państwa Uważamy, że wiele spraw z dziedziny idei góruje nad najbardziej ważkiemi zagadnieniami gospodarczemi. Ale właśnie płk. Koc jako b. wiceminister skarbu, b. prezes Banku Polskiego, — jest osobistością, która ma dużo do powiedzenia o polskiej polityce gospodarczej. W swej deklaracji pokazał nam zręby swoich w tej dziedzinie przekonań. Musimy tu objaśnić, że jak w innych dziedzinach, taksamo w dziedzinie gospodarczej, mamy do linji płk. Koca **jaknajcałkowitsze** zaufanie. Jest to finansista, któremu wierzą swoi i obcy. Ale przecież sekretem poliszynela jest, że rząd premjera Składkowskiego w tej dziedzinie nie poszedł po linji reprezentowanej przez płk Koca, że nie skorzystał z tego męża stanu doświadczeń, rozumu, znajomości rzeczy. I tu odrazu powstaje pytanie, czy dla naszej polityki gospodarczej — po 21 lutym 1937 r. — będzie miarodajna linja płk. Koca, czy też bardzo często od poglądów płk. Koca odmienna polityka wicepremjera Kwiatkowskiego.

Gdyby zachodziła ta druga ewentualność, to człowiek myślący kategorjami obozu rządowego, to znaczy obozu, w którym **rząd wykonuje pewien program polityczny,** musiałby powiedzieć:

Płk. Koc napisał deklarację obozu rządowego, poruszył w tej deklaracji sprawy gospodarcze, ale to nie on będzie leaderem, **jeśli chodzi o sprawy gospodarcze.**

2) To, co zadeklarował płk. Koc w sprawie wiejskiej i w sprawie żydowskiej, nie pokrywa się z dotychczasową polityką min. Poniatowskiego. Nie będziemy się rad tem dłużej zastanawiali, bo, jak wiadomo, nasze wileńskie władze administracyjne są czułe na krytykę min. Poniatowskiego o wiele więcej, niż na krytykę innych ministrów. Wystarczy nam zresztą jeden przykład. Deklaracja mówi wyraźnie o ustawowem **przeciwdziałaniu dalszemu rozdrabnianiu** własności włościańskiej, a o ile wiemy projekt min. Poniatowskiego w tej ważnej kwestji niepodzielności gospodarstw włościańskich ogranicza tę niepodzielność tylko do gospodarstw, tworzonych na podstawie ustawy o reformie rolnej. A więc i tu powstaje pytanie. co nadal będzie miarodajne? — Deklaracja 21 lutego, czy dotychczasowa tradycja polityczna ministra Poniatowskiego?

3) Deklaracja płk. Koca nie przekształca naszego państwa na ustrój totalistyczny, skoro na pierwszy plan (jakże słusznie!) wysuwa Konstytucję 23 kwietnia. Ale niemniej w deklaracji płk. Koca nie brak mocnych, twardych akcentów, znalazł się okrzyk potępiający dzikie „ścieżki ideowych sobiepanów".

Należałoby z tego wnosić, że jeśli płk. Koc nie chce narzucić drogą przymusu jedności politycznej całemu narodowi polskiemu, to w każdym razie rząd będzie jednolity i zdyscyplinowany, że sfery rządzące będzie ożywiała jedna wola, będą iść po jednej linji.

Wyraziliśmy już wczoraj przekonanie, że wpłynie to uzdrawiająco na ten **dziwny,** przedziwny zbieg okoliczności, że np. u nas na ziemiach wschodnich w przedsiębiorstwach państwowych prosperuje naprawiacki ZZZ. Oczywiście nie chodzi nam o to, aby robotnicy **zakładów państwowych** nie mieli prawa zrzeszania się pod sztandarem, jaki się im podoba, ale mówiąc wyraźnie, spodziewamy się, że ustanie protegowanie ZZZ, który jako żywo **nic** wspólnego z deklaracją płk. Koca nie posiada i do samej akcji płk Koca ustosunkował się wrogo.

O ile wiemy, „naprawa" nie wstępuje do akcji płk. Koca.

Ale w takim razie — przykro mi ze względów osobistych, że to pytanie muszę postawić, — jakie będzie nadal stanowisko p. Grażyńskiego, który za szefa „naprawy" powszechnie uchodzi, a którego organ prasowy oficjalnie reklamuje robotę ZZZ i posunięcia naprawiackie? Wojewoda Śląski to nie jest mały urzędnik, to jest dygnitarz mający dzięki autonomji śląskiej tak rozległe pole działania, że można śmiało ten urząd przyrównać do teki ministerjalnej.. Jeśli przystąpi i od naprawiaczy i ZZZ się odżegna, to będzie wszystko w porządku, jeśli jednak nie, to uzasadni uwagę, że przecież konsolidacja w łonie rządu ma większe znaczenie, niż konsolidacja rybaków na półwyspie Helskim i w gminie puckiej, lub nawet zarządów straży ogniowych, o których przystąpieniu do akcji płk. Koca dziś nam depeszowano.

*

Moglibyśmy mnożyć powyższe przykłady, moglibyśmy z tych samych względów, a mianowicie ze względu na 1) akcenty siły w deklaracji płk. Koca i 2) na jego część katolicką pytać się o resort min. Świętosławskiego i o organizację Z.N.P., która stanowi „państwo w państwie" i która jest już nie dziką ścieżką, lecz dzikim gościńcem wśród rzesz urzędników polskich. Ale chcemy oto dać jak największy kredyt nowemu obozowi, który rozpoczął swą działalność od najszlachetniejszej, najrozumniejszej i najbardziej patrjotycznej deklaracji, jaką można w naszych warunkach napisać.

Chciałbym tylko uprzedzić pewną replikę, dość zresztą naturalną, którąby się wyrażała w takiem mniej więcej zdaniu:

„Przecież płk Sławek stał na czele BBWR w tych czasach, kiedy premjerem był Bartel. Przecież wiadomo, że ci panowie uprawiali cokolwiek inną politykę, a jednak płk. Sławek był leaderem. Stanowisko płk. Koca będzie więc teraz identyczne ze stanowiskiem płk. Sławka z tamtych czasów".

Nazwałem takie rozumowanie „dość naturalnem", bo istotnie ta analogja się nasuwa, ale jego podstawą jest wielkie nieporozumienie.

BBWR to było coś zupełnie innego. Do B. B. W. R. wstępował obywatel nie dlatego, że przeczytał program pułk. Sławka i do tego programu nabrał zaufania, ale do BBWR wstępowało się dlatego, że na jego czele stał Marsz. Piłsudski. I BBWR i rząd Bartla i Sławek byli to tylko ludzie, którzy chcieli pracować według wskazówek Marszałka Piłsudskiego.

Słyszę znów replikę:

— A teraz nie jest tosamo? Przecież dziś zamiast Marsz. Piłsudskiego mamy jego **następcę,** Marsz. Rydza Śmigłego.

Odpowiadam:

— Owszem, byłoby taksamo, gdyby powstający obóz zadeklarował, że chodzi tu o zaufanie do Marsz. Rydza Śmigłego, jak przedtem o zaufanie do Marsz Piłsudskiego. Ale z takich, czy innych względów, w których roztrząsanie oczywiście nie wchodzę, płk. Koc nie poszedł tą drogą, Marsz. Rydz Śmigły nie przyjął na siebie odpowiedzialności w tej formie. Pułk. Koc wyraźnie zaznaczał, że wykonując zlecenie zrzeszenia narodu wypowiedziane przez Marsz. Rydza Śmigłego, chce skupić społeczeństwo **na podstawie programu.** A więc o ile w BBWR obowiązywało tylko nazwisko zmarłego Marszałka, o tyle teraz obowiązuje i tradycja Marszałka Piłsudskiego i zaufanie do Marsz. Rydza Śmigłego, ale pozatem obowiązuje deklaracja **sprecyzowana, konkretna,** której w BBWR nie było.

Z tegoby wynikało, że o ile premjer Bartel mógł być od płk. Sławka niezależny, o tyle dzisiejszy premjer i cały jego rząd musi być deklaracji płk. Koca ideowo podporządkowany.

*

Pytanie, które postawiłem, jest tak ważne, że niewątpliwie otrzymam na nie odpowiedź. Jeśli odpowiedź ta nie będzie mi dana bezpośrednio, to przecież najbliższe tygodnie nam wskażą, czy rząd czuje się deklaracją płk. Koca związany, czy też nie.

Wrócimy do tego tematu już po usłyszeniu takiej bezpośredniej, czy też pośredniej odpowiedzi.

Zdaje mi się ,że odpowiedź musi wypaść tylko: **tak.** W takim razie będziemy oczekiwać konsekwencji tego „tak".

Powiedziałem wczoraj, że do organizacji płk. Koca nie przystępuję, ale będę pracował dla zasad które wyłuszczył w swej deklaracji. Otóż uważam, że sformułowaniem dzisiejszego pytania oddaję pewną usługę sprawie wcielenia w życie programu, który szczerze oklaskuję. **Cat.**

Płk. Koc w niedzielę, 21 b. m. przed mikrofonem Polskiego Radja wygłasza deklarację ideowo-polityczną.

Wrażenie w kraju

Z całej Polski PAT. nadsyła depesze, jak słuchano i jak przyjęto deklarację pułkownika Koca.

We wszystkich miastach i wsiach zainstalowano głośniki, przed którymi stały tłumy ludności.

Wczoraj do sekretarjatu pułk. Koca w Warszawie od samego rana napływały liczne telegramy, wysyłane ze wszystkich stron kraju ze zgłoszeniami organizacyjnych i indywidualnych przystąpień do akcji płk. Koca. Przystąpienia te w serdecznych słowach witają z wielkiem uznaniem podjęcie przez pułk. Koca inicjatywy i przesyłają życzenia powodzenia w dalszej pracy.

W dniu wczorajszym we wszystkich miastach zostały rozklejone afisze z tekstem deklaracji pułk. Koca.

Przez całą noc z dnia 21 na 22 b. m. zgłaszały się do sekretarjatu pułk. Koca liczne osoby, które ofiarowywały swą bezinteresowną współpracę i prosiły o wyznaczenie funkcyj.

Prawie cała prasa wczorajsza przedrukowała deklarację płk. Koca in extenso.

Narazie zgłosiły akcesy Wileński Związek Sybiraków, Zarządy Związku Legjonistów w Sosnowcu, w Łodzi, Zarząd Główny Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, Przysposobienie Wojskowe Leśników, Związek Straży Pożarnych R. P., kolonja polska w Montrealu, oddziały prowincjonalne Związku Legjonistów, P. O. W., Związku Rezerwistów, Oficerów Rezerwy, Inwalidów Wojennych, wszystkich przysposobień wojskowych, Związku Strzeleckiego, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P., poszczególne Powiatowe Związki Pracowników Samorządowych R. P., Zarząd Główny Zjednoczenia Młodzieży Pracującej „Orlę", Prezydjum Rady Wojewódzkiej i Zarząd Okręgowy Tow. Rzem. Chrześcijan w Baranowiczach, Związki Rzemieślników Chrześcijan w Płocku, Izba Rzemieślnicza Włocławka, rzemiosło pow. płońskiego.

Napływają również z poszczególnych miast R. P. deklaracje wspólne licznych organizacyj i stowarzyszeń, obejmujące Związki b. Wojskowych, Ligę Morską i Kolonjalną, oddziały Związku Rezerwistów, Koła P. C. K., Związki Strzeleckie, Kasy Stefczyka, Zarządy Miejskie, Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związki Pracy Obywatelskiej Kobiet, Koła LOPP., Tow. Budowy Szkół Powszechnych, Harcerstwa Polskiego, Przysposobień Wojskowych, Koła Urzędnicze, Macierzy Szkolnej, Organizacje Rzemieślników i Kupców Chrześcijan, Właścicieli Nieruchomości, Kółek Rolniczych.

Organizacje kobiece z Pomorza, a mianowicie: Rodzina Wojskowa, Rodzina Urzędnicza, Rodzina Rezerwistów, Rodzina Policyjna, Rodzina kolejowa, P. W. K. i t. d.

Zrzeszenia Pracowników Funduszu Pracy, Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej m. Łodzi, Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Związek Kupców Branży Samochodowej w Warszawie, Dyrekcja Opery Warszawskiej, Związek Niepodległościowców z Petersburga, Pracownicy Polskiego Monopolu Tytoniowego itd.

W dniu 24 b. m. o godz. 18-ej przed mikrofonem Polskiego Radja zabierze głos wicemarszałek Bogusław Miedziński, który omówi ogłoszoną w ubiegłą niedzielę deklarację programową obozu płk. Koca.

Echa zagranicą

W NIEMCZECH.

BERLIN, PAT. Prasa niemiecka komentując deklarację płk. Koca, podkreśla w tytułach przedewszystkiem zwroty, skierowane przeciwko komunizmowi i hasło konsolidacji narodowej dla obrony państwa.

„FRANKFURTER ZEITUNG" pisze: Ponad wszystko góruje obrona Ojczyzny.

„BERLINER TAGEBLATT" pisze: Nigdy nie będzie komunizmu w Polsce.

„NACHTAUSGABE" donosi o depeszach, nadchodzących z całego kraju do sekretarjatu płk. Koca, zgłaszających przystąpienie licznych organizacyj.

„DEUTSCHE ALLG. ZTG." widzi w deklaracji brak konkretnych wskazówek, co do projektowanej rozbudowy organizacyjnej i rozprawy z istniejącymi obozami politycznymi.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Otwarcie wystawy samochodowej
w Berlinie

BERLIN. — Na Kaiserdamm w Berlinie odbyło się w sobotę uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy samochodowej.

Na ulicach prowadzących od kancelarji Rzeszy do Kaiserdamm rozciągał się długi szpaler wozów samochodowych i motocykli, obsługiwanych przez członków narodowo - socjalistycznego korpusu motorowego. O godz. 11 przybył kanclerz Hitler wraz z otoczeniem. Kanclerza powitał prezydent związku przemysłu samochodowego Allmers. Podkreślił on wielkie zasługi kanclerza dla motoryzacji i zaznaczył, że nowym bardzo doniosłym etapem jest konstrukcja niemieckiego wozu ludowego do użytku szerokich mas. Próby w tej dziedzinie zbliżają się już ku końcowi.

Następnie min. Goebbels zobrazował bilans 4-letniego programu motoryzacji.

Z kolei zabrał głos kanclerz Hitler, podkreślając, że dotychczasowe wielkie postępy nie stanowią bynajmniej maksimum i muszą być przekroczone w latach najbliższych. Przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów jeden samochód przypadał na 100 mieszkańców Niemiec, dziś 1 samochód przypada na 50-ciu kilku mieszkańców. Gdy jednak uprzytomnimy sobie, że w Ameryce północnej przeciętnie co 5-ty mieszkaniec posiada auto, jasnym się stanie ogrom leżących przed nami zadań.

Kanclerz podkreślił szkodliwość poglądu, jakoby samochód miał być przywilejem pewnej klasy i wypowiedział się za szerokiem wytwarzaniem wozów popularnych i za propagandą motoryzacji w najszerszych warstwach. To też, formułując zadania na przyszłość, kanclerz kładzie nacisk na produkcję wozów ludowych, potanienie eksploatacji pojazdów, usunięcie biurokratyzmu i dostosowanie się przemysłu samochodowego do potrzeb chwili.

Co do budowy dróg, kanclerz przewiduje, że w ciągu niewielu lat Niemcy rozporządzać będą najbardziej nowoczesną siecią autostrad na świecie.

Dalej kanclerz mówi, że w ciągu lat dwóch Niemcy pokrywać będą niezależnie od zagranicy swe zapotrzebowanie materjałów pędnych i gumy. Niezależność przemysłu samochodowego osiągnięta być musi za wszelką cenę, a państwo narodowo - socjalistyczne czuwać będzie nad wykonaniem tego zadania.

Po wygłoszeniu mowy kanclerz Hitler owtorzył wystawę, poczem rozpoczęło się zwiedzanie licznych i różnorodnych eksponatów przez gości honorowych.

Do Sądu Najwyższego wpłynęła kasacja
w sprawie przytyckiej

Onegdaj wpłynęły do izby II karnej Sądu Najwyższego akta głośnego procesu o zajścia na podłożu narodowościowem w Przytyku, pow. radomskiego. Sąd Apelacyjny w Lublinie przekazał najwyższej instancji sądowej 9 tomów akt wraz ze skargami kasacyjnemi, złożonemi przez obronę skazanych za udział w zajściach przytyckich.

Rzecz charakterystyczna, że same tylko pisma kasacyjne zajmują około 170 stron. Rozpatrzenie sprawy przytyckiej przez Sąd Najwyższy nastąpi w ciągu miesiąca kwietnia r.b.

———o———

P.P.S. zapowiada demonstrację

ŁÓDŹ Wobec niezatwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych Norberta Barlickiego na stanowisko prezydenta miasta, wojewoda łódzki wyznaczył na dzień 25 b.m. posiedzenie wyborcze Rady Miejskiej, celem dokonania nowego wyboru prezydenta.

W związku z tem w oficjalnym organie PPS „Łodzianin", ukazała się enuncjacja, że PPS dokona ponownie wyboru Norberta Barlickiego na prezydenta miasta, chcąc w ten sposób zademonstrować swą opozycję.

———o———

Kiedy Grzeszolski popełnił samobójstwo

Ustalono, że listy pożegnalne Grzeszolskich napisane były jeszcze w piątek wieczorem.

Dochodzenie stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że samobójstwo zostało dokonane bezpośrednio po napisaniu listów, czyli w piątek po północy.

Przez cały dzień sobotni oboje nie dawali znaku życia, a drzwi od ich pokoju nie zostały ani razu uchylone. Początkowe zeznania członka personelu hotelowego, jakoby miał w sobotę około godz. 11 przed południem spotkać Grzeszolskiego na korytarzu, polegają widocznie na omyłce.

Grzeszolscy po zażyciu trucizny leżeli w zamknięciu 20 godzin, aż w końcu w sobotę o godz. 20.05 drzwi zostały wyważone.

Zimny już trup Pawła Grzeszolskiego świadczył, że śmierć nastąpiła conajmniej przed kilku godzinami. Natomiast żona jego zawdzięcza swe życie jedynie cudownemu wprost ocaleniu.

Po niespełna dobie od chwili utraty przytomności, dawała ona jeszcze słabe oznaki życia. Natychmiastowe zastrzyki dla wzmocnienia akcji serca uratowały. ją w momencie, kiedy opuszczały już ją resztki sił.

Obecny stan jej zdrowia jest zupełnie dobry. Wersja, powtórzona przez niektóre pisma, o rzekomem osłabieniu wzroku są całkowicie bezpodstawne. Grzeszolska czuje się całkowicie dobrze i opuści szpital prawdopodobnie we wtorek.

Brat jej uprzednio przyjedzie, by zabrać wdowę do Sosnowca.

Grzeszolska jest nadal przekonana, że mąż jej żyje i przebywa na oddziale męskim szpitala św. Łazarza.

W sobotę zwróciła się do jednej z pielęgniarek z prośbą, aby kwiaty, które ustawiła przy jej łóżku rodzina, zaniosła mężowi.

Gdy pielęgniarka wytłumaczyła się brakiem czasu — Grzeszolska pocieszyła się, że pośle lepiej mężowi w niedzielę rano świeże kwiaty.

Sprawa adw. Rippla

Władze sądowo śledcze sporządziły akt oskarżenia w sprawie rozpoczętego „marszu do Palestyny", organizowanego w końcu ub. roku przez warszawskiego adwokata Wilhelma Rippla. Uczestników marszu zatrzymała policja pod Pyrami. Wszystkim nakazano wrócić do Warszawy. Przeciwko opornym sporządzono na miejscu protokuły karne, a „dziesiętników" wraz z adw. Ripplem zatrzymano na kilka dni w areszcie. Obecnie przywódcę marszu adw. Rippla postawiono w stan oskarżenia z art. 162 k.k. za pozostawanie w zbiegowisku, mimo trzykrotnego wezwania władzy. Nadto adw. W. Rippel odpowiadać ma z art. 127 K. K. o obrazę policji podczas rozpraszania oddziałów marszowych.

Proces o nielegalny marsz do Palestyny odbędzie się w połowie marca w Sądzie Grodzkim. Pierwotnie wytoczone dochodzenie przeciwko adw. Ripplowi o opór władzy umorzono.

Artystki polskie na wystawie
sztuki kobiet w Paryżu

W muzeum Jeu de Paume w Paryżu otwarta została wielka międzynarodowa wystawa prac kobiet — artystek z 15 krajów europejskich p.n. „Les Femmes Artistes d'Europe"

Ogółem zgromadzono na wystawie prace ponad 400 artystek europejskich. Reprezentowane są wszystkie działy sztuki czystej i zdobniczej.

Dział polski zawiera malarstwo, rzeźbę, grafikę, rysunki, pastele i akwarele 46 artystek, reprezentujących wszystkie kierunki współczesnej sztuki polskiej.

M. in. w dziale malarstwa Olga Boznańska wystawia dwa portrety kobiece, Michalina Krzyżanowska widok portu gdyńskiego, Nina Aleksandrowicz — „Kwiaty", dwie kompozycje Teresa Roszkowska.

W dziale grafiki i rysunku wysuwają się na pierwszy plan prace Berezowskiej. Trzy prace wystawiła Marja Obrębska, po dwie: Zofja Stankiewiczówna, Janina Konarska, Wanda Telakowska i Bogna Krasnodębska.

W dziale rzeźby wystawiły swe dzieła: Zofja Trzcińska - Kamińska, Hanna Bick - Nałkowska, Sonia Lipska i L. Nitschowa.

Lawina zrywa most

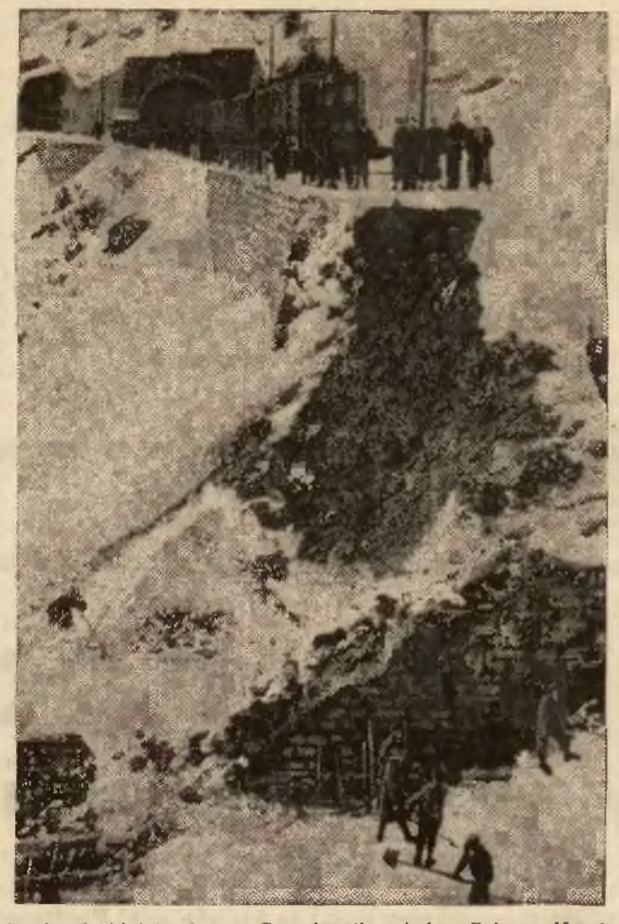

Obsunięcie się ciężkiej lawiny w Szwajcarji, między Brig a Kandersteag spowodowało zerwanie mostu i przerwanie komunikacji kolejowej.

Gen. Goering wyjechał do Berlina

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym, po kilkudniowym pobycie w Polsce, premjer generał Goering wyjechał do Berlina.

Przejeżdżającego przez Warszawę premjera Goeringa żegnali na dworcu podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Szembek, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Łubieński, dyrektor protokułu dyplomatycznego Romer i wojewoda Jaroszewicz.

Czy plagjat filmu
„Ty co w Ostrej świecisz Bramie"

W dniu wczorajszym przeprowadził urząd śledczy z polecenia wydziału III karnego Sądu Okręgowego sensacyjne rewizje w biurach filmowych i u znanych filmowców. Rewizje przeprowadzono w biurze Stefana Nasfatera, atelier filmowem „Falanga", laboratorjum filmu dźwiękowego przy ul. Leszczyńskiego 6 i zakładzie fotograficznym Zajączkowskiego i t.d.

Zajęte zostały negatywy, fotosy, księga reżyserska, rękopisy scenarjuszów filmu „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

Jak się okazuje, rewizje te pozostają w związku ze skargą przemysłowca reżysera filmowego Stefana D'Albena przeciwko właścicielowi biura filmowego Stefanowi Nasfaterowi o bezprawne wykorzystanie scenarjusza do obrazu „Dzwony Ostrobramskie". Według skargi, złożonej do Sądu Okręgowego Nasfater miał zawrzeć umowę spółki z D'Albenem dla realizacji filmu p.t. „Dzwony Ostrobramskie" reżyserji i podług scenarjusza D'Albena.

Ten ostatni uzyskał od władz kościelnych zezwolenie na dokonanie zdjęć w Kaplicy Ostrobramskiej. Mimo następnego pozornego rozwiązania spółki Nasfater dalej realizował film pod inną nazwą. „Ty co w Ostrej świecisz Bramie", co stanowić miało plagjat scenarjusza D'Albena.

Niezależnie od zajęcia obrazu D'Alben wystąpił o odszkodowanie w wysokości 50 tys. zł.

„Słodki" głos kobiecy
osiąga 3600 drgań na sekundę

Jeden z przyrodników włoskich obliczył, że w normalnej rozmowie siła głosu męskiego wynosi 90 do 100 drgnień na sekundę. Głos kobiety w tych samych warunkach dochodzi do 460 drgnień. Ten sam przyrodnik — widać nieentuzjasta kobiet — stwierdził, że głos kobiety, schwytanej przez męża na „in flagranti", dochodzi do 1800 drgnień na sekundę, a w przeciwnym wypadku dochodzi nawet do 3600, przyczem kobieta potrafi „w tym tonie" wymyślać wiarołomnemu małżonkowi 36 godzin.

Natężenie głosu kobiecego jest zawsze w odwrotnym stosunku do ważności sprawy. Kobieta — jak twierdzi inny uczony włoski Benni — krzyczy tem głośniej, im mniej ma racji.

———o———

W WIRZE STOLICY

RADJOWA NIEDZIELA

O 5-ej popołudniu tłoku przy głośnikach rozwieszonych po placach nie było. Może dlatego, że sypał mokry śnieg. To okoliczność łagodząca dla braku ognia politycznego stoleczników.

Zapytany o 7-ej wieczorem młodzieniec: — co słychać? — odparł ze szczerem wzruszeniem:

—Ach to było wspaniałe! Ucha od głośnika nie mogłem oderwać. Bajeczne!

— Co pan mówi? A raczej cóż on powiedział takiego?

— Co miał powiedzieć? Padł zmiażdżony jak kłoda. Cios Piłata wylądował mu czysto na szczęce.

Sportowcy emocjonowali się chyba najwięcej. Naturalnie, że transmitor Budziński jest o niebo lepszy od innych matołków, ale popełnia wielki błąd: słuchając go ma się wrażenie, że Polacy walczą z workami, wciąż tylko oni biją, o ciosach przeciwników nic nie słychać. Toteż wiadomość o każdej porażce (jak w Dortmundzie) wydaje się potem niesprawiedliwą. A nokaut Seweryniaka — niepojęty!

W kawiarniach afisze głosiły: transmitujemy dziś koncert Kiepury wieczorem, prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików! Na 5-tą popoł. Ostrożność ta była zbyteczna, wystarczało miejsca.

Po ostatnim, letnim występie zdawało się, że wszyscy już są przekieputowani. Pół roku odpoczynku zrobiło swoje. Jak pijacy po długiej przerwie — rzucili się warszawiacy do słuchania. Czynili to z takim zapałem jakby nigdy w życiu Kiepury nie słyszeli.

Mistrz oświadczył w jednym z 80-ciu udzielonych w zeszłym tygodniu wywiadów, że się jest wielkim śpiewakiem gdy się ma wielki rozum. Dobry głos nie przeszkadza. Wyjaśnił, że tak jak wspaniałe skrzypce Stradivariusa nie czynią z ich właściciela wirtuoza, tak świetny głos nie czyni jeszcze wielkim śpiewakiem. Grunt to rozum!

O Boże przez kogoż więc jesteśmy rządzeni? Bo w radzie ministrów nikt nawet nucić składnie nie potrafi.

Marta jest widocznie też mądralą nielada, bo śpiewa coraz ładniej, coraz piskliwiej. Panie wprawdzie mówią, że jest brzydalą i że nie chciałyby być do niej podobne, ale to właśnie najlepiej o niej świadczy.

Wściekłe były zato teatry i kina. — Powinni zabronić takich popisów, to zbrodnia!

No bo na frekwencji to się odbiło wyraźnie. Po djabła iść do kina słuchać kwiczenia jakichś partnerów, gdy w domu ma się bezpłatnie najlepszy duet świata.

Bezpłatnie. Można uwielbiać Kiepurę, lecz z tą złotówką to będzie gorzej. Daliby ją nawet wszyscy chętnie — ale zaraz, w trakcie słuchania. Nazajutrz już się nie chce, wyrastają objekcje. Lenistwo kupna mareczki czy wypisania przekazu też staje na przeszkodzie.

Karol.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Występy Zofji Lubiczówny.
Dziś
„Broadway"
Jutro
„Księżniczka błękitu"
Ceny propagandowe.

Z pomocy zimowej korzystało dotąd przeszło milion osób. Oto pierwsze wyniki zorganizowanej ofiarności obywatelskiej. Powszechny front walki z nędzą nie może jednak załamać się. Obywatele! Słomianym ogniem nie ogrzejemy bezrobotnych

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA":

Jubileusz Michała Józefowicza
Pra-premjera „Księżniczki błękitu"

Losy „Księżniczki błękitu" przypominają żywo historję zaklętej królewny z bajki. Obie „przespały" wiele lat, aby się obudzić do życia, młode, różowe, pełne wdzięku i uśmiechnięte.

Rzecz jasna, że i księżniczka z bajki, powstawszy z dłuższego snu, musiała coprędzej przeprowadzić przegląd swych sukienek w szafie. Pani moda bowiem w międzyczasie nie próżnowała. Omawiając więc tę operetkę osobno trzeba oddzielić te wartości, które w niej są niejako niezmienne i to, co w następstwie jej dłuższego „snu" musiało zostać przefasonowane.

Konstrukcja libretta, polegająca na zamianie roli księżniczki i tancerki, oraz wynikłych stąd perypetyj, zbudowana jest mocno i konsekwentnie, wedle obowiązujących operetkowych kanonów. Pomysł przybycia księżniczki samolotem, sensacyjny w dniach kiedy libretto było pisane, jest jednak i dzisiaj dostatecznem uzasadnieniem dalszego biegu wydarzeń. Tłumacz Jerzy Świętochowski pieczołowicie zajął się przedewszystkiem tekstami piosenek, z których kilka zdobędzie zapewne popularność. W akcji nie uniknął pewnych dłużyzn. Sądzę, że mógł uczynić więcej w kierunku aktualizacji widowiska.

Wykonanie nosiło na sobie piętno premjerowej nerwowości, z której zupełnie obronną ręką wyszli jedynie **Marjan Wawrzkowicz**, który grał i śpiewał swobodnie, **Karol Wyrwicz-Wichrowski**, oraz **Zofja Kalinowska**. **Michał Tatrzański**, który przyzwyczaił nas do komizmu najlepszej klasy i marki, tym razem wydał się zbyt monotonny. Piękny śpiew, uroda i wdzięk **Zofji Lubiczówny** owiane były chłodem, **Leopold Detkowski** szarżując z umiarem, dał zabawny typ operetkowy. Reszta zespołu zupełnie poprawna.

Janina Martówna i Józef Ciesielski, jak zawsze niezawodni, oklaskiwani byli gorąco za tańce doskonałe zarówno w pomyśle jak i wykonaniu.

Spodziewam się, że przepełniona na premjerze „Księżniczki błękitu" sala „Lutni", była zapowiedzią dużego i najzupełniej zasłużonego powodzenia tej operetki, która zasługuje na to w całej pełni. **(w. l.)**

Muzyka operetki „Księżniczka błękitu"

Nowe operetki, zwłaszcza prawdziwie wartościowe pod względem muzycznym, pojawiają się tak rzadko, że te z pośród nich, które zdobyły sobie bardziej długotrwały żywot sceniczny, przeważnie mają datę powstania dość odległą, nieraz z przed kilkudziesięciu lat.

Dlatego też w ocenie muzycznej strony operetki onegdajszego jubilata, Michała Józefowicza, t.p. „Księżniczka błękitu", niema potrzeby brania pod uwagę tej okoliczności, że napisana ona została przed 25 laty. Bez względu bowiem na to, muzyczna szata „Księżniczki błękitu" ma świeżość i rumieniec życia utworu, powstałego z inspiracji szczerej, ze swobody kształtowania pomysłów muzycznych ręką pewną i świadomą celu. Niefrasobliwe perypetje akcji i nieco rozwlekłe dłużyzny libretta zostały w wielu fragmentach wypełnione muzyką bardzo trafną w charakterystyce, a w melodji potoczystą i ładnie zarysowaną. Jak dużo, np., mają nastroju wstępy orkiestrowe do aktu 2-go i 3-go; z jakim umiarem a zarazem trafnem zabarwieniem dramatycznem potraktowany jest drugi duet Klarysy i Freda w akcie drugim; ile znowu jest pikanterji w najlepszym guście w innych fragmentach operetki, gdzie humor i dowcip tekstu nie ma się ograniczać tylko do ożywionego tempa i majorowych tonacyj odpowiedniej ilustracji muzycznej, ale musi mieć wewnętrzny puls drgającej humorem rytmiki. Po całej partycji rozsiane są podobnie trafne tematy, zręcznie opracowane instrumentacyjnie i wyposażone w zawsze dobrze brzmiącą harmonizację. Zresztą dobre brzmienie całej muzyki „Księżniczki błękitu" jest jedną z głównych jej zalet, i narzuca się słuchaczowi w ciągu całego widowiska.

Przyjemna jest możność podkreślenia tych dodatnich wartości utworu muzyka wileńskiego. Jednocześnie jednak budzą się refleksje przykre, że niejedna z operetek, wystawianych na scenach, poświęconych lekkiej muzie, nie ma nawet części tych wartości co „Księżniczka błękitu", gdy tymczasem Józefowicz ze swoją premjerą musiał czekać 25 lat. Zrozumiałe rozgoryczenie z tego powodu nie mogło nie odbić się ujemnie na tempie i nastroju do pracy autora, który ma poza sobą niejedno dzieło z dziedziny poważnej twórczości, i niewyzyskany zasób talentu, wspomaganego rzetelną umiejętnością swego zawodu.

Wileńskiemu teatrowi muzycznemu przypada z tego tytułu zasługa doprowadzenia do realizacji operetki Michała Józefowicza, do czego reżyserja dyr. Rychłowskiego, kierownictwo muzyczne dyr. Szczepańskiego i staranność wykonania przez zespół solistów przyczyniła się skutecznie.

A. Wyleżyński

„Jubilat mówi.."

Gdy po okolicznościowych przemówieniach korowodu panów w czarnych frakach na podjum teatru w „Lutni" zaczął mówić jubilat Michał Józefowicz, wszystkich ogarnął zachwyt. Spodziewano się przecież zwykłych w takich razach podziękowań, spodziewano się frazesów, wymawianych głosem przerywanym przez wzruszenie a tymczasem Michał Józefowicz przemówił tak pięknie, tak oryginalnie, że tego się nie da w żadnem sprawozdaniu powtórzyć. Trzeba było widzieć jego siwą, moniuszkowską głowę na tle kwiatów i wieńców, trzeba było widzieć jego spokojny, niemal młodzieńczy uśmiech i trzeba było słyszeć jak mówił Józefowicz wilnianin. Józefowicz muzyk, Józefowicz jubilat. I trzeba było mieć kresową duszę, by go zrozumieć i odczuć.

Józefowicz mówił o swojem szczęściu. Oto 25 lat oczekiwał na ten dzień, w którym jego ukochane dziecko duchowe, jego operetka ujrzała światło kinkietów, oto 25 lat musiał pisać recenzje teatralne z wielką obawą, by nie wkradł się do nich sarkazm, by nie wyczytano między wierszami niechęci, że jego praca poniewiera się po szufladach, a on musi krytykować dzieła nieraz dużo słabsze. Józefowicz mówił o sobie. Jest wilnianinem z ducha, kocha Wilno, kocha tych ludzi, między którymi tyle lat pracował, jest szczęśliwy, że Wilno zgotowało mu ten dzień pamiętny. Czuje się młodym jeszcze, 75 lat ma jego metryka, ale nie on. I przy tych słowach uśmiech. Uśmiech niemal młodzieńczy.

Józefowicz dziękował. Nie wymówił ani razu tego oklepanego słowa, niech każdy ze słuchaczy dośpiewa lepiej sobie w duszy co jubilat w takim dniu czuje i jaki jest stopień jego wdzięczności.

Drugi raz usłyszeliśmy Michała Józefowicza na bankiecie. Mówił o tem, że czuje się dobrze w tem kole najbliższych mu ludzi. I gdy tu do teatru wielu przyszło przez prostą ciekawość, czy czasami „stary muzyk nie pościągał trochę ze Straussa, trochę z Kalmana, trochę z Offenbacha", to na bankiet przybyli tylko ci, co naprawdę chcieli go uczcić.

Mylił się jednak Michał Józefowicz. I w teatrze i na bankiecie byli tylko jego przyjaciele, którzy nie przez ciekawość, nie dla rozrywki, ale przez szacunek, przyjaźń i uznanie przyszli go uczcić w dzień jego święta.

A. P. K.

———o———

Gorzkie żale Sport kwitnie Specjalizacja

W jednem z pism lwowskich znajdujemy słuszne uwagi o „kryzysie śmiechu", oczywiście w związku z likwidacją **Wesołej Fali Lwowskiej.** Autor na temat Fali jest zdania, że „to co było, i bujnie żyło, wyczerpało się", poczem dochodzi do wniosku, że

rubrykę humoru w dziennikach trzebaby zwinąć, gdyby pewnego dnia odebrano u nas debit wszystkim czasopismom zagranicznym, skąd musi się zapożyczać dowcipy. Jeszcze na najlepsze kawały stać smutnych żydów po kawiarniach, ale powiadają, że ich humor jest rozkładczy i zatruwa duszę narodu.

Jedynie, co lęgnie się bez trudu, to warszawskie „szmoncesy", gotowe wszystko wydrwić i każdą sprawę zlikwidować jadowitem ukąszeniem. To jednak nie jest humor; tak się zabawiają chorzy na wątrobę karawaniarze, podpiwszy sobie na konto hojniejszych spadkobierców.

Śmiech nic opłaca się u nas. I zresztą jest źle widziany.. Nie harmonizuje z powagą chwili i dostojeństwem osób, które ją reprezentują — Jest towarem podejrzanym.. Dlatego tak się szczęśliwie złożyło, że gdy „Wesoła Fala" poprosiła dyrekcję Polskiego Radja, aby jej pozwolono 1 marca położyć się do łóżka i umrzeć, otrzymała odwrotną pocztą całkowitą aprobatę.

Może trochę jest w tem przesady, ale bardzo niewiele.

* * *

Wiadomo, że różne imprezy kolejowe, dzięki którym można zdobyć znaczne zniżki w przejazdach, wykorzystywane są przez poważnych, broda - tych przedstawicieli handlu i przemysłu. Sędziwe te podpory bilansu handlowego Polski, wstępują chętnie do różnych związków sportowych, wypożyczają narty, a następnie przewożą całe paki towarów w wagonach, po cenach znacznie zniżonych, jeśli się zważy, że chodzi tylko o koszta biletu.

Ostatnio jeden z kontrolerów takiego pociągu, po spotkaniu X-tego z rzędu „sportowca", pogrążonego w kontemplacji na ławce trzeciej klasy i rozczesującego z powagą palcami długą siwą brodę, zapytał:

— Jak to? Pan także jedzie na wycieczkę narciarską?

— Dlaczego nie mam jechać?

— A gdzie pańskie narty?

— O, tutaj, na półce.

— Narty są, a gdzie kijki? Pan jeździ bez kijków?

— Jestem skoczek.

* * *

W związku z uroczystościami stulecia śmierci A. Puszkina, powstała kwestja, jak nazwać człowieka, który studjuje Puszkina, historję jego życia i twórczość? Puszkinolog. Puszkinista, czy Puszkinobadacz? A może Puszkinoznawca?

Jednego z takich speców spytał jakiś „simplex servus Dei", co właściwie napisał Puszkin?

— Nie wiem — odparł puszkinolog. — Jestem specjalistą od bliskich krewnych jego dalszych znajomych.

Wybr. Wel.

Prawica na Bałutach

Specjalny reportaż z Łodzi

Lodzermensz wcale się nie równa temu, co oznacza wilnianin, warszawianin, lubo nawet tenże łodzianin. Lodzermensz, pisany przezemnie umyślnie na sposób spolszczony, jest specjalnym typem, jeśli nie rasą. Łódź, która powstała tak niedawno, składała się pierwotnie z kilkunastu rodzin niemieckich. Do Niemców przypętali się okoliczni mieszkańcy, a więc Polacy. Później z Rosji, jęli najeżdżać ludzie, rozumiejący się na interesie. Wtedy oczywiście zjawili się żydzi. Z tej mieszaniny powstał typ człowieka predystynowanego do życia dla pieniędzy. Można powiedzieć: międzynarodowiec, kosmopolita, gdy się uda wyjechać zagranicę, pacyfista w interesach, rydzo - smigłowiec w kawiarni, zetzeciak w pracy — oto Lodzermensz.

Pozatem są w Łodzi i żydzi i chrześcijanie. Do chrześcijan zaliczają się również Niemcy. A do tych ostatnich starzy fabrykanci i młodzi hitlerowcy, którzy stworzyli Jungdeutschepartei. Chrześcijanie - Polacy i Polacy - nędzarze. Łódź, która jest miastem przemysłu, jest miastem robotników, proletarjatu, lumpów, rzezimieszków. Bazą komunistyczną w Polsce, ekspozyturą Lenina do niedawna, wrogiem Stalina od niedawna.

Gdy zdjęto maskę „sanacji" wyszło na jaw prawdziwe oblicze w wyborach do ostatniej Rady Miejskiej: Fołksfront i narodowcy.

Fołksfront jest zjawiskiem naturalnem. Połączenie niemieckich socjalistów, żydowskiego Bundu, P.P.S. i Klasowych Związków, które się wymienia dlatego poza P.P.S'em, gdyż się rozumie pod niemi komunistów. Fołksfront jest zjawiskiem dlatego naturalnem, że odpowiada ostatniemu programowi kominternu o tworzeniu wspólnych frontów i spożytkowania wszelkiej lewicy, jaka jest. Program ten przyszedł w samą porę. „Wielki" Stalin, co do którego wiadomo narazie, że jest wielką kanalją, ale nie wiadomo jeszcze czy wielkim genjuszem, czy wielkim durniem, nie spodziewał się nawet, jak dalece ten program uratował kadry komunistyczne zagranicą, przez ich zamaskowanie. W przeciwnym wypadku, kto wie, a może byłoby u nas już po komunizmie! A przyczynił się do upadku nastrojów komunistycznych właśnie Stalin. Trudno sobie nawet wyobrazić, jak szybko spadły z mas uczucia komunistyczne, niby znoszony łachman! Procesy Zinowjewa i Radka bardziej otworzyły oczy niż cała kapitalistyczna kontrpropaganda.

Hiszpanja ukończyła proces podziału Europy na czerwonych i białych. Najniespodziewaniej, w sukurs białym przyszedł... Stalin ze swemi procesami. W Polsce najlepiej się o tem przekonać można właśnie w Łodzi.

Naturalnie nie łatwo jest się przyznać do rozczarowania. Zadaleko by wszyscy przeszli do narodowców łódzkich, ale komunizm może się już tylko pokazać za plecami Fołksfrontu. Pozatem antysemityzm przeniknął nawet w jego szeregi!

Przed kilku dniami odbył się zjazd socjalistów niemieckich. Delegatem ze Śląska był p. Kowoll, delegatem warszawskiego PPS, Niedziałkowski, klasowe związki łódzkie reprezentował Szczerkowski, a żydowski „Bund" — Enlich.

Jednakże do Rady Miejskiej poszedł Fołksfront bez „Bundu".

„Bund" wystawił własną listę. Żydzi ortodoksi swoją; Poalej Sjon; Niemcy młodzi osobno od Niemców starych; Narodowcy i... 7 przeróżnych partyjek „sanacyjnych". Wszyscy przepadli. Fizjognomja Rady Miejskiej ukształtowała się na wzór hiszpański: 72 radnych. 45 Fołksfrontu i 27 Narodowców.

W jakiż to cudowny sposób prawica mogła tylu uzyskać w Łodzi zwolenników i na kim ona bazuje?

Gdy rozmawiałem z żydem o antysemityzmie, ten wskazując mi ulicę Piotrkowską powiedział tylko:

— Damy radę.

Śródmieście łódzkie ma 85 procent żydów, ale peryferje to nędza. I oto w tej nędzy lęgł się dotychczas tylko komunizm. A dziś potok — reakcja. Reakcja na wyzysk i hegemonję żydowską, reakcja na procesy moskiewskie, reakcja na wyświechtane hasła zakłamania.

Jeżeli mówię wyzysk żydowski, to nie jako frazes, a jako fakt. Wielkie fabryki podpisują umowę z robotnikami i umów tych się trzymają. Małe fabryki umów nie dotrzymują. A piędziesiąt procent tych małych to żydowski „Anonim". Ażeby przeniknąć, choć pobieżnie, w tajemnice semickiej manjery i antysemickiego nastroju, zacznijmy od bawełny, która jest duszą Łodzi.

Zasadniczy przemysł, ten najdroższy i najpoważniejszy — to przędzalnie. Drugim etapem jest tkactwo. Trzecim apretura i farbiarstwo, dopiero idzie materjał do konsumenta. Otóż nie wszystkim wielkim fabrykom opłaca się stosować dalsze etapy przeróbki bawełny. Wiele z nich zrzeka się apretury i farbiarstwa na rzecz mniejszych przedsiębiorstw, a wiele też zlikwidowało oddziały tkackie. Zwłaszcza od czasów przemożnego panowania Żydów, przyjął się zwyczaj „oddawania" małym fabryczkom. I tych małych fabryczek jest bez liku. „Anonim" zaś nazywa się powszechnie w Łodzi — fabryczka anonimowa, nie płacąca ani podatków, ani świadczeń, ani świadectw. Często przyklepiona przy większych dzierżawcach, często w prywatnym domu. Dziedzińce łódzkie są zapchane wozami, tragarzami, materjałem, surowcem, krzyk, rwetes, bieganina. Kto tam kogo skontroluje, kto będzie wiedział dla kogo to jedzie bawełna, wwożona wprost dorożką.

I te małe fabryczki, te żydowskie „anonimy" najbardziej i najboleśniej wyzyskują robotnika. A robotnikiem tym jest w 90 procentach chrześcijanin.

I może dlatego pismo w rodzaju „Orędownika" ma w Łodzi filję, również pokaźną, jak inne pisma — redakcje.

Chodziłem po przedmieściach, czy dzielnicach Łodzi: Bałutach, Chojnach i Widzewie. Podobnej nędzy nie widziałem nigdy. Są może pojedyncze okazy, ale tego rodzaju zmasowania, zkloaczenia, siloczenia ludzkiego ubóstwa niema w innych miastach. Zresztą przedmieścia gdzieindziej mają tę charakterystyczną dyzlokację: bliżej pól, bliżej lasów! Trochę drzewek w dziedzińcach, trochę kwiatów w ogródkach. Łódzkie Bałuty to obraz nieszczęścia i beznadziejności. To wielkie miasto nędzy. Podwórka są straszne. A w nich pomiędzy śmietnikiem i ślepą ścianą czynszowego domu, czynnej lub byłej fabryki, przylepiane chatki, szałasy sklecone, „jamy" imitujące mieszkanie ludzkie. Budy dla psów! Otwarte kloaki z otworami wprost w ziemi, bez ścian i dachu na podwórku, a obok okno, w którem wychowują się dzieci! Bezprzykładne.

Zredukowane robotnice fabryczne przeistaczają się w „dziewczynki", a robotnicy operują siekierką, którą noszą w kieszeni zamiast noża.

Byłem tam z pewnym dziennikarzem endeckim. Gdy miałem dość, syty widoku, wsiadamy do taksówki na rynku bałuckim i... cóż za spotkanie. Szofer wita się z dziennikarzem, ten przedstawia mnie. Między sobą rozmawiają per „kolega" i do mnie też zwraca się szofer z zapytaniem:

— Cóż tam słychać w Wilnie, kolego redaktorze?

Kto to taki? — pytam szeptem towarzysza. — To radny miejski, „nasz człowiek". Łodzianin — antysemitnik, szofer i radny, może sam rodem z Bałut? Nie wiem. Ale wiem, że antysemityzm przenika jak woda do nędznych chałup, przez nieszczelne deski dachu i szpary ustroju społecznego.

To co jeszcze w 28-ym, 30-ym roku było niedopomyślenia w Łodzi — dziś jest nagłym skokiem antysemityzmu, niespodziewanym zwrotem na prawo, na prawo.

Po jednej stronie Fołksfront ratujący pod nową maską bankrutujący komunizm, z drugiej, coraz solidarniejszy obóz prawicy.

— My, chrześcijanie — mówi robotnik łódzki, a ma na myśli nietylko siebie — Polaka, ale i towarzysza — Niemca. — „My"....

J. M.

W perspektywie tygodnia

16. II. — 23. II.

— **NA FRONTACH HISZPANJI.** Tydzień ubiegły nie przyniósł większych zmian w sytuacji bojowej. Na południu front ustalił się pod **Almerją**, gdzie czerwoni skoncentrowali większe siły i wznieśli szereg umocnień terenowych. Poza drobnemi utarczkami i wywiadowczą działalnością lotnictwa, nic godnego uwagi na tym odcinku nie zaszło.

Pod Madrytem wojska narodowe kontynuowały operację osaczenia stolicy z mniejszem jednak powodzeniem, niż w tygodniu ubiegłym, co należy tłumaczyć koniecznością umocnienia się na zajętych pozycjach, oraz niezwykle zaciekłą obroną czerwonych. Ponadto mianowanie przez rząd w Walencji naczelnym dowódcą Madrytu **gen. Miaja** wpłynęło na skoordynowanie działań obronnych rządowców, które poprzednio cechował niezwykły chaos.

W akcji osaczania Madrytu wzięła udział skoncentrowana na północnym zachodzie **grupa gen. Varela.** Udało się jej, przy pomocy czołgów sforsować rzekę Jarama i rozpocząć natarcie na miasto **Arganda,** leżące na drodze Madryt — Walencja. Miejscowość ta została silnie ufortyfikowana przez brygadę międzynarodową. Zacięta walka ze zmiennem powodzeniem toczyła się kilka dni. W rezultacie wojska narodowe zajęły pozycje, trzymające pod ogniem artylerji i karabinów maszynowych szosę, wiodącą z Madrytu do Walencji.

Drugą operacją, mającą przyśpieszyć upadek stolicy było działanie w kierunku południowo - wschodnim na odcinku **Gudalajara** w celu przecięcia drogi prowadzącej do Cuenta i Walencji.

— **NIEINTERWENCJA DO SPRAW HISZPANJI NA DRODZE KU REALIZACJI.** W dniu 19-lutego upłynęło siedem miesięcy od chwili wybuchu wojny odmowej. Jak widzimy na załączonej mapce, większość terytorjum znajduje się pod władzą gen. Franco. Jeśli wojna domowa zaciągnęła się tak długo, to przypisać to należy właśnie owym „interwencjom" życzliwych sąsiadów. Gdyby nie obecność Bluma we Francji, gen. Franco już dawno oczyściłby Hiszpanję z czerwonych band, a leaderzy Frente Popular pisaliby teraz pamiętniki z czasów swego urzędowania.

Ktoś trafnie zauważył, że w obecnej sytuacji hiszpańskiej nadszedł moment, podobny do gry w ruletę. Rien ne va plus. Wszystkie stawki postawione i los sam rozstrzygnie kto zwycięży. Jeśli postanowienia komitetu londyńskiego zostaną lojalnie wykonane, jeśli istotnie komisje międzynarodowe funkcjonujące na granicach hiszpańskich podołają swemu zadaniu, być może dopływ obcych interwencyj na na teren Hiszpanji zostanie zahamowany. Kontrola granic ma wejść w życie **w nocy z 5-go na 6-go marca** a do tego czasu państwa reprezentowane w komitecie londyńskim mają wydać stosowne zarządzenia, uniemożliwiające werbunek i wysyłkę ochotników. We Francji rada ministrów już uchwaliła odnośne rozporządzenie. Portugalja, która początkowo opierała się pod wpływem presji dyplomatycznej Anglji, zgodziła się na ustanowienie kontroli na swojej granicy.

Kontrola granic morskich Hiszpanji będzie przeprowadzona w ten sposób, że brzegi rządowców będą patrolowane przez eskadry włoskie i niemieckie, brzegi zaś narodowców przez okręty francuskie i angielskie.

— **NARADY ENTENTY BAŁKAŃSKIEJ.** — W Atenach odbyła się narada ministrów spraw zagranicznych państw, wchodzących w skład bloku bałkańskiego (Rumunja, Jugosławja, Turcja, Grecja). Przebieg obrad był niezwykle harmonijny. Najbardziej interesująca była dyskusja nad stosunkiem Włoch do państw bałkańskich **na tle angielsko - włoskiego** gentleman agreement. Sprawę referował turecki minister Ruszdi Aras. Nawiązując do swych rozmów medjolańskich minister oświadczy, że Turcja ze swej strony nie ma zastrzeżeń co do rozbudowy stosunków z Włochami i stwierdził, że hr. Ciano życzył sobie nawiązania możliwie rychło przyjaznych stosunków ze wszystkiemi państwami bałkańskiemi. Na podstawie rozmów medjolańskich. Ruszdi Aras zapewnił, że Włochy, zawładnąwszy Abisynją, nie dążą do ekspansji na bałkanach. Aby nie być zmuszoną do rozdrabniania sił, dyplomacja rzymska pragnie doprowadzić do konsolidacji na Adrjatyku, czyli zapewnić sobie pokój ze strony Jugosławji. Włochy wiedzą, że polityczne i gospodarcze porozumienie z Jugosławją możliwe jest tylko drogą utrzymania dobrych stosunków z całym blokiem bałkańskim. Nowa, najzupełniej pokojowa orjentacja polityki bałkańskiej Włoch nie jest tylko przejściową konjunkturą, lecz naczelną zasadą włoskiej polityki zagranicznej. Zastrzeżenia, jakie mogłaby mieć Rumunja, tracą swoją wagę w obliczu włosko - rumuńskiego układu gospodarczego, podpisanego tuż przed rozpoczęciem obrad ateńskich.

Przebieg obrad Ententy bałkańskiej zarówno jak i podpisany niedawno pakt wieczystej przyjaźni pomiędzy Bułgarją a Jugosławją, świadczy o dokonywującem się przegrupowaniu sił politycznych w Europie środkowej. Przegrupowanie to odbywa się w kierunku wzmożenia wpływów Włoch i Niemiec i kto wie czy w niedalekiej przyszłości Ententa Bałkańska nie rozsadzi Małej Ententy, przerywając w ten sposób misternie utkany systemat polityki francuskiej w Europie środkowej. Warto podkreślić, że sowietofilska polityka Czechosłowacji, która jak wiadomo w Małej Entencie gra pierwsze skrzypce, coraz więcej budzi zastrzeżeń w Bukareszcie i Belgradzie..

— **MOWA KANCLERZA SCHUSCHNIGGA.** Mowa kanclerza Schuschnigga wywołała donośny rezonans. Kanclerz obszernie omówił wszystkie kwestje z zakresu polityki zagranicznej i wewnętrznej Austrji przyczem zaznaczył, że z trzech przyczyn zagrażających niezawisłości i egzystencji Austrji, dwie pierwsze częściowo zostały już usunięte. Jakież są to przyczyny? Zdaniem kanclerza groźbę dla niezawisłości Austrji stanowiły: 1) kryzys światowy, 2) brak kredytów i brak zaufania do ekonomicznych sił Austrji i 3) kryzys polityczny, który stworzył w Austrji pole do ścierania się rozmaitych doktryn.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną Austrji, opiera się ona nadal na tak zw. protokułach rzymskich, a stosunki z Włochami są coraz bliższe. Mówiąc o problemach wewnętrznych kanclerz podzielił je na trzy części: kwestja restauracji monarchicznej, propaganda komunistyczna i działalność „kulturalnych i półpolitycznych organizacyj". Pierwsza i ostatnia wywołały najwięcej komentarzy. Jeśli chodzi o restaurację monarchji, kanclerz podkreślił, że cały kraj zachowa wierność dla tradycji historycznej, i że sprawa będzie rozstrzygnięta w ramach obowiązującej konstytucji. Pod zamaskowanem określeniem organizacyj kulturalnych i półpolitycznych kanclerz miał na myśli ożywioną działalność organizacyj hitlerowskich.

W związku z przemówieniem kanclerza specjalnego znaczenia nabiera wizyta min. Neuratha w Wiedniu. Oficjalnie ma ona mieć charakter kurtuazyjny, nieoficjalnie zaś min. Neurath odbędzie rozmowy na temat realizacji układu z dnia 11 lipca oraz interpretacji ostatniej mowy, której ustęp dotyczący restauracji wywołał pewne zaniepokojenie w Berlinie, gdzie wciąż żywe są nadzieje anschlussowe.

Sz.

Przedłużenie umowy gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami

na okres dwóch lat

WARSZAWA — 20 lutego 1937 r. została podpisana przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Jana Szembeka, radcę handlowego ambasady R.P. w Berlinie prof. Gawrońskiego oraz przez ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltkego i radcę ambasady v. Hemmena umowa polsko - niemiecka o przedłużeniu umowy gospodarczej, zawartej pomiędzy Polską i Niemcami 4 listopada 1935 r.

Umowa reguluje na okres dwóch lat, t. zn. do dnia 28 lutego 1939 r. stosunki handlowe pomiędzy obu sąsiadującemi państwami. Przynosi ona w porównaniu z dawną umową zmiany o charakterze handlowo - politycznym i technicznym, które pozwalają żywić nadzieje, że obroty towarowe po każdej stronie zbliżą się do wytycznej 176 milj. zł. rocznie. Znaczenie umowy leży w związku z powyższem zarówno w stabilizacji stosunków gospodarczych na dłuższy okres, jak też w utrwaleniu podstaw do dalszego ożywienia handlu między Polską i Niemcami.

Ogłoszenie umowy w Dzienniku Ustaw nastąpi w dniu 1 marca r.b..

PAMIĘTAJCIE O GŁODNEJ DZIATWIE BEZROBOTNYCH! Konto Komitetu Wojewódzkiego Nr. 70.204

Premjer niemiecki w Białowieży

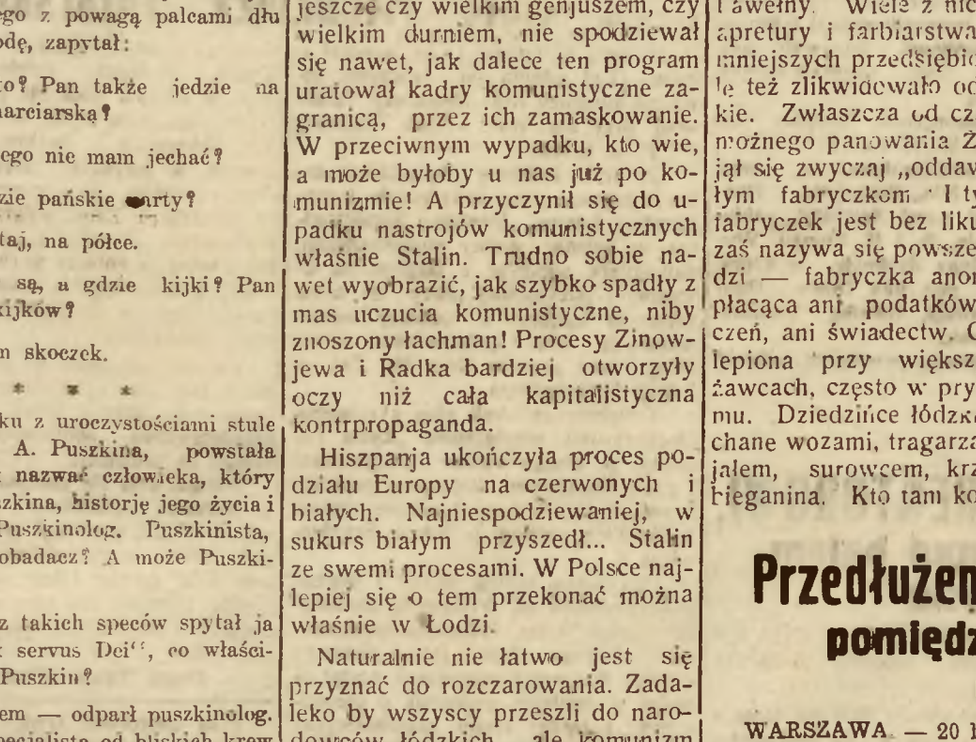

Pan Prezydent Rzeczypospolitej (w środku), pruski premjer Goering i gen Sosnkowski po polowaniu w Białowieży.

Echa zagranicą

(Początek na str. 1-ej)

„BERLINER BOERSEN ZTG.“ wysuwa wniosek, że przyciągnięcie mniejszości narodowych do nowego obozu, będzie rzeczą małoprawdopodobną. Stosunek do żydów zapowiada się jako ograniczenie monopolu żydowskiego w handlu, przemyśle i rzemiośle, który szkodził zdrowemu rozwojowi polskiego stanu średniego.

WE FRANCJI.

PARYŻ, PAT. Wszystkie bez wyjątku dzienniki paryskie potraktowały wystąpienie płk. Koca jako fakt polityczny o pierwszorzędnem znaczeniu politycznem, zamieszczając streszczenie deklaracji na pierwszych stronach, wraz z fotografjami Marszałka Śmigłego - Rydza i płk. Koca.

„Przed Polską otwiera się nowa era polityczna — pisze w tytule do depeszy warszawskiej prawicowy "L'ORDRE".

„Płk. Koc wzywa Polaków do jedności“ — podkreśla „LE PETIT PARISIEN“, który w korespondencji z Warszawy zaznacza, że deklaracja stanowi wezwanie do społeczeństwa o przejście do porządku nad sporami i zjednoczenia“.

„EXCELSIOR“ w korespondencji z Warszawy zaznacza, że płan nie przyniósł żadnych sensacyjnych rewelacyj, lecz zdefinjował ogólne wytyczne, na podstawie których powinno dojść do zjednoczenia w szerokim zakresie. Program płk. Koca jest dostatecznie szeroki, aby umożliwić porozumienie, co właśnie będzie przedmiotem prac najbliższych tygodni.

„LE PETIT JOURNAL“ opatruje artykuł swego redaktora politycznego Jeanteta tytułem „Wezwanie narodu polskiego, aby zgrupował się wokół następcy Marszałka Piłsudskiego“.

Płk. Koc — pisze „FIGARO“ — nakreślił podstawy szerokiego obozu narodowego.

Deklaracja płk. Koca — oświadcza „LE JOUR“. jest najdonioślejszym faktem polityki polskiej na przestrzeni ostatnich kilku lat. Otwiera ona możliwości do współpracy z partjami opozycji.

„MATIN“, jako tytuł przynosi zdanie z przemówienia płk. Koca, że Polska „gdyby stała się komunistyczną„ przestałaby być Polską“. Armja pod dowództwem Marszałka Śmigłego-Rydza — pisze dziennik — staje się ośrodkiem zjednoczenia narodowego.

Radykalna „OEUVRE“ zamieściła obszerną depeszę z Warszawy, określając wystąpienie płk. Koca jako „program nowego narodowego ugrupowania politycznego pod egidą Marszałka Śmigłego“, którego fotografję dziennik podaje obok depeszy z Warszawy.

W „POPULAIRE“ ukazał się obszerny artykuł wstępny pióra naczelnego publicysty dyplomatycznego p. Leroux, utrzymany w objektywnym tonie. Jakkolwiek dzielą nas różnice w koncepcjach politycznych — pisze publicysta — to jednak uznać należy, że płk. Kocowi nie brak horyzontów politycznych, ani też konsekwencji w jego akcji.

Poważny organ gospodarczy „AGENCE ECONOMIQUE ET FINANCIERE“ zamieścił obszerne streszczenie wystąpienia płk. Koca, podkreślając jego wielkie znaczenie polityczne.

AGENCJA RADJO podała obszerny życiorys płk. Koca.

Korespondent warszawski HAVASA, komentując deklarację płk. Koca podkreśla, iż dąży ona do zjednoczenia narodowego w wielkiej skali.

PARYŻ, PAT. Naczelny publicysta „INFORMATION“ p. Brinon, omawiając w artykule wstępnym deklarację płk. Koca, pisze, iż w dziejach Polski stanowić ona będzie moment przełomowy.

Brinon cytuje obszernie ustęp z książki Marszałka Piłsudskiego p. t. „Rok 1920“, w którym Marszałek omawia stosunek Polski do bolszewizmu i kończy, iż w dziale tym, jak również w przykładach życia Marszałka Piłsudskiego łatwo odnaleźć sekrety polityki polskiej.

W ANGLJI.

LONDYN, PAT. Prasa angielska ogłasza obszerne streszczenie deklaracji płk. Koca, zaopatrując ją komentarzami.

„TIMES“ stwierdza, iż deklaracja określa zasady ogólne, w których będą mogły rozwinąć się siły twórcze narodu.

„MORNING POST“ zaopatruje komentarz fotografją płk. Koca. Pismo stwierdza, że nowa platforma polityczna, której patronuje Marszałek Śmigły - Rydz, znajdzie poparcie w społeczeństwie, doprowadzając do wyjaśnienia sytuacji wewnętrzno - politycznej Polski w wielu dziedzinach. Płk. Koc nie poddał się prądom antysemickim, głoszonym przez partje prawicowe.

Krótkie uwagi na temat deklaracji płk. Koca ogłosiły również „DAILY TELEGRAPH“ i „DAILY MAIL“.

WE WŁOSZECH

RZYM PAT. Cała prasa ogłasza streszczenie deklaracji pułk. Koca.

„CORRIERE DELLA SERA“ podkresla antykomunistyczny charakter deklaracji oraz omawia słowa pułk. Koca, poświęcone kwestji żydowskiej. Do obozu pułk. Koca przystąpili już kombatanci, legjoniści, piłsudczycy i szerokie masy ludowe. Nie opowiedzieli się jeszcze żydzi, narodowi demokraci i szereg partyj opozycyjnych.

Dziś po południu omówiono w radjo deklarację pułk. Koca, przytaczając przytem niektóre głosy prasy polskiej.

W AUSTRJI

WIEDEŃ PAT. Cała prasa austrjacka podaje w streszczeniu deklarację pułk. Koca, zaopatrując ją tytułami np.: „Program politycznej rozbudowy Polski“ („NEUES WIENER JOURNAL“), „Armja jednoczy polskie społeczeństwo“ („WIENER ZTG“).

„NEUES WIENER ABENDBLATT“ w komentarzu do deklaracji twierdzi, że pułk. Koc dąży do bezpośredniego konktaktu narodu z rządem, a jego nowa organizacja polityczna ma na celu stworzenie woli politycznej narodu.

Kongres antykomunistyczny

BERLIN PAT. Czynione są przygotowania do międzynarodowego kongresu antykomunistycznego. Organizacja spoczywa w ręku kierownika „Antykominternu“, niemieckiego Ehrta. — Kongres odbyć się ma w Berlinie z udziałem przedstawicieli szeregu narodów.

Dalsza dyskusja nad budżetem W. R. i O. P.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu po odesłaniu w pierwszem czytaniu do odnośnych komisyj niektórych projektów ustaw, zgłoszonych przez posłów, **przystąpiono do dalszej debaty nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P.**

POS. EKERT na wstępie podkreśla, że założeniem, od którego nam niewolno odstąpić, jest przynależność ziemi Małopolski Wschodniej do Polski. Naruszenie tej zasady nie jest możliwe. Z tem wiąże się wskazanie, że polski stan posiadania na tych ziemiach musi być zachowany. Jedynym systemem, jaki należy zastosować na tamtych ziemiach — jest system współżycia.

Na zakończenie mówca zwraca uwagę na kilka jeszcze kwestyj: m. in. że konkordat jest nienależycie postawiony, państwo musi mieć możność ingerencji tam, gdzie duchowieństwo nienależycie postępuje.

POS. JAHODA - ŻÓŁTOWSKI omawia obszernie zagadnienie szkolnictwa zawodowego, wskazując, że b. ważną staje się kwestja szkół dokształcających zawodowych.

POS. WOJTOWICZ staje w obronie Zw. Nauczycielstwa Polskiego (Z. N. P.).

Między innemi mówca podkreśla, że akcja protestów w sprawie rzekomego bezbożnictwa niektórych nauczycieli robi swoje, bo wielu ludzi wierzy w to, że nauczyciel jest komunistą. Otóż nauczycielstwo ma żal do p. posłanki Prystorowej, że tak gorąco występowała w zeszłym roku w sprawie uboju rytualnego, a tak bezlitośnie obeszła się z nauczycielami swego okręgu.

Stwierdzam w imieniu całego nauczycielstwa, że atak na nie nie udał się (przerywania, różne głosy: **„w czyim imieniu pan przemawia? To nie jest całe nauczycielstwo.** Głos: „Właśnie, że w imieniu całego nauczycielstwa“). Atak się nie udał (głosy: **„Udał się, pójdzie dalej“.** Głos: „Nie udał się“. Różne przerywania i okrzyki), bo już dziś niektórzy przedstawiciele wojującego katolicyzmu trąbią do odwrotu (przerywania). Jeżeli kto bije w Związek Nauczycielstwa, to znaczy, że walczy z całem nauczycielstwem (oklaski), przerywania, głosy: **„nieprawda“.** Jednak prawda, bo 90 proc. nauczycieli jest zorganizowanych w Z. N. P. (Głosy: **„nieprawda“).** Jednak panowie interesuje się jedynie atakiem na ten związek, a nic was nie obchoduzi jego piękny wkład, dorobek naszej kultury. Z. N. P. to trzon tego nauczycielstwa, które ma piękną kartę jeszcze z czasów zaborczych (oklaski) to nie byli ugodowcy, ani karjerowicze, lecz oni przygotowali dusze naszych bojowników o niepodległość. I dlatego ten, kto bije w Z. N. P., wystawia sobie świadectwo, że nie zna tej pięknej karty jego dorobku. Atak się nie udał, bo doły Z. N. P. stoją niezachwiane, bo nie ma wypadku, aby członkowie jego przeszli do szeregów lilipucich organizacyj konkurencyjnych, które niektórzy panowie tu tak popierają. I za to temu nauczycielstwu wypowiadam cześć (głos: **sam sobie)** jako tym, co się nie zachwiali (oklaski).

Skolei pos. Wojtowicz omawia szeroko stosunki na wyższych uczelniach i występuje ostro przeciwko ekscesom, polemizując przytem z twierdzeniami pos. ks. Lubelskiego.

Pos. ks. Lubelski — ciągnie mówca — powiedział, że młodzież ta jest patrjotyczna i pełna zasad Chrystusowych. Chciałbym zapytać księdza posła, czy mówił to jako polityk, czy jako kapłan. **(Pos. ks. Lubelski: „To przekręcone** ja powiedziałem„ że większość tej młodzieży jest patrjotyczna“). **Pos .Wojtowicz:** Wyjaśnienie to z chęcią przyjmuję, gdyż uważam, że ekscesy są niezgodne z zasadami Chrystusowemi“.

Skolei zabrał głos **P. MINISTER ŚWIĘTOSŁAWSKI,** który poruszył kilka szczegółów swego resortu.

M. in. poruszył p. minister sprawę

WILCZYCH BILETÓW.

Aczkolwiek nikt z panów posłów nie poruszył sprawy t. zw. wilczych biletów, prasa interesuje się tą kwestją tak żywo, że korzystam ze sposobności, aby je wyświetlić. Ani polskie ustawodawstwo, ani życie praktyczne nie zna takich „biletów“. Zdarzają się przypadki wyjątkowego wydalenia ze szkoły z tem, że wydalony nie może być przyjęty do żadnej szkoły bez zezwolenia ministra Oświaty.

JĘZYK NABOŻEŃSTW.

Min. W. R. i O. P. stoi na stanowisku, że użycie tego lub innego języka w nabożeństwie należy wyłącznie do wyznawców tego kościoła i jest daleki od narzucania go w obrzędach, Ministerstwo stoi również na stanowisku, że wykład religiji powinien się odbywać w języku ojczystym. Chcę jednak, aby pod tym względem brano również pod uwagę żądania rodziców - Polaków wyznania prawosławnego.

Po przemówieniu p. min. Świętosławskiego zabrał głos

REFERENT POCHMARSKI,

reasumując dyskusję nad budżetem Min. Oświaty.

Sprawozdawca podkreślił m. in., że poprawienia wymaga podniesiona kwestja „obchodomanji“. Należałoby ustalić jako święto państwowe nowej Polski dzień 11 listopada, który łączy nas wszystkich w uczuciach dla Józefa Piłsudskiego i dla niepodległości. Prezydenta, armji i naczelnego wodza, tak jak ustawowo był ustalonem świętem państwowem dzień 3 maja.

Referent wypowiada się za przyjęciem rezolucji, zgłoszonej w czasie dyskusji przez **p. Pimonowa,** dotyczącej szkolnictwa dla mniejszości rosyjskiej. Rezolucję w sprawie uzyskania jeszcze jednego miljona na budownictwo szkolne w razie nadwyżek budżetowych ,należy traktować raczej jako apel.

Marszałek Car: Opierając się na oświadczeniu p. sprawozdawcy **przyjmuje do laski marszałkowskiej tylko rezolucję p. Pimonowa,** wszystkie inne rezolucje do laski marszałkowskiej przyjęte nie są.

Na tem zakończono obrady nad budżetem Min. W. R. i O. P.

Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu. Referował poseł Sowiński, zabierał głos p. min. P. i H. Roman. Wywiązała się długa dyskusja, w której zabierali głos pos. pos. Goetz - Okocimski, Dąbrowski, Ostafin, Tomaszkiewicz, Jedynak.

Na zakończenie przemówił referent pos. Sowiński.

DEMONSTRACJA PRZECIW REKTOROWI, który objął protektorat nad balem żydowskim w poście

BUDAPESZT. PAT. Stowarzyszenie żydowskiej młodzieży akademickiej w Pecs urządziło w ub. sobotę bal, nad którym protektorat objął tamtejszy rektor uniwersytetu.

Objęcie protektoratu przez rektora nad tym balem, urządzonym w okresie postu, wywołało wzburzenie wśród młodzieży chrześcijańskiej, która na znak protestu ogłosiła 3-dniowy strajk.

Na tem tle doszło dziś na terenie uniwersytetu i miasta do rozruchów antyżydowskich, w wyniku których kilka osób ciężko poturbowano

——o——

Żydzi dążą do zamknięcia USB.

Ciągła taktyka zrywania wykładów

SPRAWA MIEJSC A STANOWISKO PROF. JANTZENA

Jak nas informują, wczoraj miało miejsce zajście na Studjum Rolniczem USB, które tylko dzięki taktownej postawie studentów chrześcijan nie doprowadziło do niepożądanych rezultatów.

Na krótko przed wykładem meteorologji prof. Jantzena na drugim kursie rolnictwa, studenci żydzi zajęli prawą stronę sali, przeznaczonej zwyczajowo dla studentów chrześcijan.— Zaznaczyliśmy „zwyczajowo“, gdyż sprawa podziału miejsc na salach wykładowych formalnie nie została jeszcze załatwiona.

Widząc to, studenci chrześcijanie zażądali najpierw od żydów zajęcia właściwego miejsca, gdy zaś to nie poskutkowało, zwrócili się do profesora Jantzena z prośbą o interwencję.

Większość profesorów USB widząc w podziale audytorjum jedyną możliwość prowadzenia wykładu, zazwyczaj w takich wypadkach interweniuje. — Prof. Jantzen, jednakże odmówił wszelkiego autorytatywnego pośrednictwa, oświadczając, że jeśli studenci chrześcijanie nie chcą siedzieć na kilku ławkach lewej strony, to mogą stać. Wobec tego studenci Polacy opuścili salę i wykład ostatecznie się nie odbył.

Wydaje się, że stanowisko profesorów wydziału prawnego, przestrzegających w miarę możności podziału audytorjum jako jedynej możliwości kontynuowania wykładów, jest słuszniejsze i bardziej przemyślane niż w danym wypadku stanowisko zajęte przez prof. Jantzena.

Widać to zresztą z rezultatów.

(a)

W dniu wczorajszym na wykładzie prof. Kamińskiego z chemji organicznej prowokowani przez żydów studenci - chrześcijanie opuścili salę i udali się do p. Rektora. Nie zastawszy go, złożyli w Rektoracie podpisane przez delegację studentów - chrześcijan z chemji zażalenie na żydów, dążących do wywołania zajść i zerwania wykładów.

Jak się dowiadujemy, potem rozmawiał z prezesem Koła Chemików w tej sprawie p. Rektor Staniewicz, który wyraził swoje uznanie spowodu w wysokim stopniu opanowanego i godnego Polaka zachowania się studentów-chrześcijan.

Ponadto przyrzekł wyciągnąć ostre konsekwencje w stosunku do zakłócających spokój w murach uczelni żydów.

Podkreślić należy, że już na poszczególnych kursach Wydz. Lek. i chemji żydzi tyle opuścili godzin ćwiczeń, że wydaje się niepodobieństwem zaliczenie im tego roku.

Prawdopodobnie rozumieją to sami żydzi, skoro z zachowania się ich widać wyraźnie, że nie pomijają obecnie żadnej sposobności, aby zerwać wykłady i zakłócić spokój na USB.

Po ostatnio odbytych naradach na zebraniu studentów - żydów z obecnej ich taktyki wynika, że dążą w porozumieniu z „folksfrontem“ do uniemożliwienia pracy na USB przez prowokowanie studentów - chrześcijan i usiłowanie zrywania wykładów.

WYBORY DO STOWARZYSZEŃ AKADEMICKICH

Wybory do zarządów Kół Naukowych i stowarzyszeń samopomocowych przesunięte zostały na drugą połowę marca na podstawie rozporządzenia ministra WR i OP.

W związku z tem w dniu dzisiejszym rozesłane zostaną do tych organizacyj pisma z Rektoratu.

Listy osób, uprawnionych do głosowania zostaną podane do Rektoratu według stanu z dn. 1 marca rb. Czyli że wpisy do „Bratniaka“ i Kół Naukowych będą jeszcze przyjmowane do dnia 27 bm. włącznie. (b)

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich bankach wileńskich.

Z Koła Młodzieży Tatarskiej

W dniu 22 lutego, t. zn. wczoraj o godz. 17-ej odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Koła Młodzieży Tatarskiej, przy Zw. Kult. - Ośw. Tatarów Rz. P. w Wilnie.

Otwarcie świetlicy poprzedziło słowo wstępne, przy poświęceniu i modlitwie, Imama Ibrahima Smałkiewicza w imieniu gminy muzułmańskiej, nawołujące młodzież z Bogiem do owocnej i pożytecznej pracy na niwie szerzenia kultury i oświaty wśród szerszych mas społeczeństwa tatarskiego oraz prezesa Koła Mł. Tat. p. Edoge Szynkiewicza.

Następnie zabierali głos z ramienia Muftjatu red. miesięcznika „Życie Tatarskie p. Stefan Tuhan - Baranowski i prof. Bazarewski, którzy w przemówieniach swych życzyli ofiarnej pracy, podkreślając zasługi p. Edoge Szynkiewicza.

Otrzymano szereg listów i depesz gratulacyjnych od wybitnych osobistości z poza Wilna, życzących powodzenia i rozwoju Koła. Jako pierwszy członek honorowy organizacji został obrany b. minister, wojownik o niepodległość i leader ruchu nacjonalistycznego republiki Krymskiej, Dżafar Sejdamet. Na tę intencję sporządzono dyplom w języku tureckim z podpisami członków i przesłano do p. Dżafar Sejdameta, przebywającego obecnie w Turcji. Następnie kolejno zabierali głos: w imieniu Koła Mł. p. Ali Poltorzycki, sekretarz Koła, w imieniu Zw. Tat. Krymskich p. Ibrahim Otar Sabr. Arykan, w językach tureckim, tatarskim i polskim. No i wreszcie p. prof dr. Abdullach Zihni wygłosił ciekawy rewelacyjny odczyt p. t. „Kultura tatarska i sytuacja kobiety w chanacie krymskim“, podkreślając b. ważne i ciekowe strony, dążenia do samodzielności kobiety wschodniej..

Po deklamacjach w językach polskim, tureckim i tatarskim odbyła się towarzyska czarna kawa, z udziałem przedstawicieli społeczeństwa tatarskiego na prowincji.

Naogół daje się zaobserwować ruch w kierunku społeczno - oświatowym wśród młodej generacji tatarskiego narodu, którzy będąc dobrymi obywatelami swej drogiej Ojczyzny Rzeczypospolitej Polskiej, nie zapominają o tradycjach i obyczajach, języku swoich przodków.

Ismail Tuhan Mirza-Baranowski

Przy chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zalecana przez lekarzy

Wojska japońskie udają się do Mandżukuo

Wymarsz wojsk z Tokio, celem zaokrętowania ich w drogę do Mandżukuo, gdzie na wypadek rozruchów mają interwenjować.

Piknik w Abisynji

Wicekról Abisynji gen. Graziani odbywa obecnie podróż inspekcyjną po Abisynji. Na zdjęciu generał Graziani posila się na świeżem powietrzu.

Święto Związku Strzeleckiego w Wilnie

WILNO. W niedzielę dnia 21 lutego Związek Strzelecki w Wilnie obchodził wielką dla siebie uroczystość:

W dniu tym kompanja instruktorska Z. S. oraz kadra zarządowa i komendancka składali w obliczu Majestatu Serca Wielkiego Marszałka „przyrzeczenie organizacyjne", w którem cieniom Marszałka ślubowali wierność idei strzeleckiej, ofiarną pracę dla Polski mocarstwowej.

Po przemówieniach, złożeniu kwiatów i odegraniu hymnu państw. następuje komenda: „do przysięgi", odkrywają się głowy, a z karnych szeregów padają uroczyście słowa przysięgi powtarzane za prezesem Podokręgu ob. senatorem Dobaczewskim.

Po przysiędze kompanja prezentuje broń, orkiestra gra hymn organizacyjny. Potem kompanja instruktorska w milczeniu i powadze przeszła przed płytą kryjącą pod swym masywem Serce Pierwszego Marszałka, Pierwszego Komendanta i Twórcy Związku Strzeleckiego.

Uchwała przyjaciół Z. S.

W dniu 21-go lutego bieżącego roku w lokalu Oddziału Z. S. „Śródmieście" odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła Przyjaciół tego Oddziału, na którem powzięta została jednogłośna uchwała nadania na podstawie statutu Koła Przyjaciół Z. S. z dn. 8 lipca 1933 roku Rodz. D. paragr. 10 obywatelowi inż. Wacławowi Głazkowi, dyrektorowi Dyrekcji PKP w Wilnie godności członka dożywotniego.

Kto chce być zdrów i rzeźki niech zażywa przynajmniej raz na tydzień przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, która gruntownie przepłukuje żołądek i jelita, oczyszcza krew i racjonalnie pobudza przemianę materji. Zalecana przez lekarzy.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„WIELKA MIŁOŚĆ BEETHOVENA"

„PAN"

Do rzędu dość licznych w ostatnich czasach filmowych biografij wielkich kompozytorów przybył film o Beethovenie, Twórcą scenarjusza i reżyserem jest Abel Gance, przed laty przedstawiciel paryskiej awangardy filmowej, obecnie hołdujący przerafinowanej nastrojowości w realizacji i wciąż szukający oryginalności w formie. Współtwórcą filmu jest Harry Baur, który zagrał rolę Beethovena.

Postać genjalnego mistrza muzyki instrumentalnej i tragiczne losy jego życia — to ciekawy, choć trudny temat. Reżyser potraktował go zupełnie zresztą celowo, fragmentarycznie. — Stąd pewne przeskoki scenarjusza.— Zasadniczo widz, który nie zna życiorysu Beethovena nie będzie miał zupełnego wrażenia z oglądania filmu. . — Reżyser i aktorzy całą uwagę skupili na grze. Poszczególne sceny są grane głęboko i z wyczuciem, ale także miejscami i z przesadą. Jeżeli można mówić o wartości pojedyńczych scen, o interesującem operowaniu światłem, to trudno odnaleźć w filmie jako całości zdecydowany trzon. Tragiczne powikłania uczuciowe i męczące kalectwo artysty, jego głuchota, przemawia raczej niezależnie od obrazu i reżysera, samą wagą swej treści..

Przyznam się, że idąc na ten film, byłem najbardziej ciekaw, jak realizator przedstawi patetyczny i wspaniały moment „rozmowy z grzmotami" głuchego kompozytora. I doznałem rozczarowania. Scena natchnionej kompozycji podczas burzy jest kompletnie zepsuta jakimś cudacznym i niepołączonym z obrazem podkładem muzycznym.

Jak dla wzroku materjałem na filmie jest czerń i biel, tak dla słuchu cisza i głos. Przecież tutaj właśnie otwiera się pole dla inwencji reżyserskiej, właśnie w odniesieniu do Beethovena, który tworzył i nie słyszał swej muzyki, mając ją jedynie w głowie.

Film nie oddaje wielkości twórcy i jego gigantycznego genjuszu. Przypomina się wspaniała interpretacja „Etiudy rewolucyjnej" w niemieckim filmie o Chopinie. Muzyka Beethovena nie czuła się dobrze w filmie Abla Gance'a.

Harry Baur gra znakomicie, ale z winy reżysera wyszły z tego tylko gierki. W pogoni za nastrojem zgubił reżyser myśl przewodnią całości.

W dodatkach film o Nieświeżu i kolorowa rysunkówka.

Tad. C.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM L.O.P.P.

Od Wydawnictwa

Dodatek „PRACA W DOMU i POZA DOMEM" ze względów technicznych nie mógł ukazać się w numerze wczorajszym. Dołączamy go dzisiaj.

—::—::—

Rozbrajanie ludności

LIDA. Prowadzona przez władze bezpieczeństwa walka z nielegalnem kłusownictwem i posiadaniem broni w pow. lidzkim, daje wyniki. W ubiegłym miesiącu policja skonfiskowała około 50 sztuk karabinów, najczęściej pochodzenia wojskowego, które ukrywane były od czasu wojny światowej.

—::—::—

Zaginął po wydaleniu ze szkoły

WILNO. Mieczysław Kwieciński, lat 17, uczeń I kursu szkoły technicznej w Wilnie, zamieszkały czasowo przy ul. Pańskiej 4 w Wilnie, a stale w Królewszczyźnie (pow. dziśnieński) zpowodu zwolnienia go ze szkoły za zaniedbywanie się w nauce, wydalił się w niewiadomym kierunku.

Wypadł z pociągu

WILNO. Dnia 21 lutego o godz. 19,30 na stacji juraciszki z pociągu osobowego, będącego w ruchu, wyskoczył bezrobotny Eljasz Stanklewicz, ulegając ogólnym potłuczeniom.

Po udzielniu pomocy lekarskiej skierowano go na własną prośbę do domu.

Przyczyna wypadku własna nieostrożność.

—::—::—

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Dwunastoletni Hirsz Perski ,(Krupniczy 3) zatruł się przez pomyłkę esencją octową. Chłopca ulokowano w szpitalu żydowskim.

Zmarła nagle 60-letnia Chaja Bekowa (Żydowska 8).

Na ulicy Radunskiej upadła na chodnik i złamała nogę Urszula Chodkiewiczowa lat 54 (F. Stefański). — Przewieziono ją do szpitala św. Jakóba.

Józef Skumżyk (St. Grodzieńska 25) zameldował, że w czasie od 25 ub. mies. do 15 bm. z szuflady kredensu w jego mieszkaniu nieznany sprawca skradł pożyczkę dolarową i obligacje pożyczki inwestycyjnej, narodowej i konsolidacyjnej, ogólnej wartości zł. 700.

Jan Huryń (Horodelska 11) powróciwszy w stanie pijanym do mieszkania, gdzie mieszka w charakterze sublokatora, pobił właścicieli mieszkania małżonków Józefa i Helenę Niedźwieckich oraz zdemolował urządzenie mieszkania. Zadane uszkodzenie Niedźwieckiej zalicza się do kategorji ciężkich, jej męża zaś — do lekkich. Huryna zatrzymano.

—o—

Rozmówka małżeńska...

— Gdzież ty badział sia nocno po to bezwstydna twoja roża? spytała Antuka jego żona, biorąc ze stołu wałek.

— Położ pierw ta babska narzendzia i wyrażaj sia lokwentnia, bo z tako drenno gembo to i mówić nie chce sia!

— Ci widziałasz jaki nteligient! Hładkie słowy umie; po cztery godziny siedzi w kini i woczy wybałusza na artystki i jichne gołe łydki, a do chaty grosza nie daje, wszystko na ta hara przeklenta przepuska! To ja onegdaj do sousiadów i mówia.....

— Jak śmiałasz mówić zaraza? — Kiedy masz co na sercu, to masz, ale naco to zara w powietrza wypuskać?!.

— Ach ty pabadziaka nieszczesnsa! To ja już i powiedzieć ludziom ni mogą, co nie jadszy chodzą i haruja za dwuch, skróć tego co ty po kabakach buszujesz z kompanjo i pimondzy marnujesz?!

— Aj, żonka, rzuć ty lepiej janzykiem bez przyczyny piaskać, bo jak wrazża nie przestaniesz -- zrobia ja ciebie na czarna jagoda!....

— Strasz swoja wucha, nia mnie! A ja zawsze prawda benda tobi mówić! Ot, siondz lepi i zrob obstalurak! Przyniesh tut bez ciebi bucicki do reparacji, dobrze zapłaco tylko chcieli coby zaraz robić, naczej nazad zabioro!

— Jutro zrobia! Dziś nadto ja zmordowawszysia spać wraz pójda!

— Takżesz słyszałasz, darna głowa, co musowo dziś chco!

— A niechaj oni spalo się i z swojemi bucikami razem!. Nia benda teraz robić! — odrzekł obojętnie Antuk i usiadłszy na łóżko, poczał spokojnie ściągać z nóg zabłocone buty.....

Tego było już Antukowej stanowczo za wiele! Jak nie weźmie ona z płyty co większą patelnię, jak nie przypieczętuje męża tą patelnią po głowie raz i drugi, aż go musiał opatrzyć felczer z sąsiedztwa!...

„Wincuk".

WILEŃSZCZYZNA GŁODUJE!

Niech się poruszą serca!

WILNO. Archidiecezja Wileńska czci swego patrona — św. Kazimierza Królewicza — Skargowskim Tygodniem Miłosierdzia Chrześcijańskiego..

Tysiące bezrobotnych, bezdomnych, głodnych, kalek, sierot i chorych wyciągają ręce o pomoc. W powiatach dziśnieńskim, brasławskim, postawskim i innych wieśniacy puchną, jedząc z głodu sieczkę, zgniłe ziemniaki, buraki i różne zielska.

Przeszło sto tysięcy ludzi starszych i dziatwy skazanych na śmierć głodową, nie mówiąc już o bydle i trzodzie bez paszy i o pustych stodołach, w których ręka gospodarza nie sięgnie po ziarno pod zasiew wiosenny.

Prastary gród i ziemia Najświętszej Marji Panny Ostrobramskiej, Królowej Polski i Wielkiej Księżny Litewskiej, Ziemia świętego królewicza Jagiellona i męczeńskich Krożan, Ziemia wymordowanego przez Moskwę ludu, nieulękłych Filaretów i Filomatów — Ziemia Mickiewiczów, Kościuszków, Trauguttów, Piłsudskich.... cierpi głód i ginie z nędzy i chorób zakaźnych!

Archidiecezjalny Wileński Instytut Caritas w zrozumieniu tragizmu chwili apeluje gorąco do wszystkich serc litościwych o ratunek dla tych najnieszczęśliwszych.

Bracia i siostry! Niech się nie zaciskają serca wasze dla wyglądających zmiłowania Bożego, gdyż nikt nie wie, czy jutro i dla nas nie nadejdzie godzina rozpaczy.

Ci zaś, których serc zakamienia - łych już nic nie wzrusza niech wiedzą, że odmawiając pomocy, chcąc nie chcąc więcej wydadzą później na lotne kolumny i szpitale, zwalczające epidemje, na więzienia, których najczęstszym gościem jest nędza, — i na gaszenie zarzewia komunizmu, żerującego na największych nieszczęściach ludzkich. Zresztą zwiewny zarazek gruźlicy i wędrująca wesz tyfusowa, wylęgłe w nędzy i brudzie biedoty, dopaść ich mogą w każdem miejscu i o każdej porze.

To też, kiedy głód straszny zimnym oddechem ściska krew w żyłach i skręca wnętrzności starszych, dziatwy i nawet trzody włościan — kiedy dławi ich tyfus, gorączka i inne choroby epidemiczne — kiedy niema z nadchodzącą wiosną co wziąć i posadzić na zagonie — śpieszmy na ratunek tej braci naszej nieszczęśliwej, składając ofiary, których wysokość i miarę sam dobry Bóg wskaże i zapłaci!

Ofiary i datki na cel powyższy w gotówce, odzieży, żywności, opale itp. kierować pod adresem: Biuro Instytutu CARITAS, Wilno, ul. Zamkowa 8 (wejście od dziedzińca , pierwsze drzwi na lewo na I piętrze). Pod tym że adresem upraszamy o zgłaszanie pomocy w ziarnie i w ziemniakach pod zasiewy wiosenne, dla wysyłki których adresy zostaną podane. PKO nr. 155,005. Na żądanie (telefon nr. 13-74) wysyła się upoważnionych członków po odbiór ofiar.

Posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Pomocy Zimowej

WILNO. W dniu 22 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Z. P. B. oraz prezydjum miejskiego i powiatowego wileńsko - trockiego k-tów ZPB.

W posiedzeniu tem wziął udział p. min. Op. Społ. Marjan Zyndram - Kościałkowski oraz wojewoda Bociański.

Zebranie zagaił przewodniczący Wojew. Komitetu dyr. Głazek.

Pierwszy zabrał głos p. Wędziagolski, wskazując na trudności ściągania świadczeń na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym w naturze i w gotówce i wystąpił z propozycją wprowadzenia przez Rząd specjalnego podatku na ten cel.

Następnie dr. W. Maleszewski zobrazował stan wpłat dotychczasowych Miejskiego Komitetu w Wilnie i zwrócił uwagę, że szereg firm i osób, mimo złożonej deklaracji, dotychczas nie wpłaciły ani jednej składki. Dotychczasowe wpłaty Komitetu Miejskiego w Wilnie wynoszą zaledwie 0.25 przewidywanych zadeklarowanych.

Zkolei przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu dyr. Głazek podał do wiadomości zebranym wysokość sum, jakie wpłynęły w poszczególnych miesiącach, stwierdzając przytem, że jakkolwiek daje się zauważyć widoczny postęp wpływów, to jednak są one w dalszym ciągu niedostateczne.

Poza wymienionymi mówcami zabierali głos dyr. Herman Iżycki i burmistrz Nowej Wilejki Rzepiela i inni.

Po wyczerpaniu się listy mówców zabrał głos w dłuższem przemówieniu p. min. Kościałkowski.

Kończąc swe przemówienie p. minister z naciskiem podkreślił, że wszystkie sumy zadeklarowane na pomoc zimową bezrobotnym winny być i będą bezwzględnie ściągnięte.

P. minister stwierdził znaczną poprawę w pracach tutejszego komitetu o czem świadczy fakt, że cyfra ofiar składanych przez społeczeństwo Wileńszczyzny zwiększa się z miesiąca na miesiąc.

Życząc dalszej owocnej pracy Komitetowi, p. minister prosił o położenie specjalnego nacisku na opiekę nad dziećmi.

Usiłował zastrzelić restauratora

WILNO. W Linicy, gm. orańskiej, Józef Połocki, mieszkaniec tejże wsi, zabrał samowolnie karabin służbowy z mieszkania gajowego Baszkiewicza i usiłował zastrzelić właściciela sklepu Aleksandra Czesnulewicza.

Ustalono, że Połocki po pijanemu zażądał od Czesnulewicza sprzedania wódki, a spotkawszy się z odmową, stłukł lampę i okno w domu Czesnulewicza, poczem udał się do mieszkania gajowego Baszkiewicza i bez jego wiedzy zabrał ze ściany karabin wojskowy.

Z karabinem tym pobiegł w kierunku domu Czesnulewcza, lecz tymczasem Baszkiewicz, powiadomiony o zamiarach Połockiego, pobiegł za nim i karabin mu odebrał.

—::—::—

Powiesił się po ucieczce żony

SZCZUCZYN. Mieszkaniec wsi Moskale, gm. orlańskiej, 27-letni Aleksander Mamrysz udał się do pobliskiego lasu i tam powiesił się na pasku od spodni.

Zwłoki Mamrysza spostrzegli okoliczni wieśniacy po trzech dniach, o czem powiadomili policję.

Powodem odebrania sobie życia było porzucenie go przez żonę, która wyjechała do Grodna.

Zimowe połowy na jeziorach

Na zdjęciu rybacy podczas spuszczania niewodów pod lód, w okresie tegorocznych zimowych połowów

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK Dziś 23 Piotra Damj. Jutro Maklei Ap.

Wschód słońca g. 6.24

Zachód słońca g. 4.41

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 22 lutego 1937 roku.
Ciśnienie średnie: 747.
Temperatura średnia: 0.
Temperatura najwyższa: +2.
Temperatura najniższa: —2
Opad: 3.5 mm.
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek ciśnienia.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

Do wieczora dnia 23 - II.

Ponowny wzrost zachmurzenia i obfitsze opady, początkowo w postaci śniegu, później deszczu, zwłaszcza w zachodnich dzielnicach Polski.

Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia odwilż.

Najpierw umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie, potem dość silne i porywiste — zachodnie.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżurują apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1), Augustowskich (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO".

Fensenbrauter Teodor z Brasławia, Epsztejn Owsiej z Gdańska, Szlamendau Dawid z Zawiercia, Trzewiński Mikołaj z Morszyna.

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A".

Firstenberg Wincenty z Grodna, hr. Plater - Zyberk Jan z Łużek, radca Szyszkowski Mikołaj z Warszawy, sen. Rdułtowski Konstanty z Warszawy, sen. Macierzyna Władysława z Warszawy, inż. Kuncewicz Adam z Warszawy, Niegolewski Zygmunt z Warszawy, Grabowski Antoni z Warszawy, Stolar Hirsz z Grodna, Dymsza Michał z Białowieży, Kuczyński Walenty z Brasławia, Kursell Arthur z Talina.

KOŚCIELNA

— **Rekolekcje wielkopostne Inteligencji Katolickiej w Wilnie.** Koło Wil. Zw. Pol. Int. Kat. organizuje rekolekcje wielkopostne dla inteligencji katolickiej w dniach 15 — 21 marca włącznie.

Konferencje rekolekcyjne wygłosi ks. kan. J. Woroniewki z Brzuchowic koło Lwowa, wybitny mówca i konferencjonista. Konferencje odbędą się w godz. wieczorowych w kościele OO. Franciszkanów.

Szczegóły podane będą do wiadomości publicznej później.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Bibljoteki im. Wróblewskich w Wilnie** odbędzie się w dn. dzisiejszym o godz. 7-ej wiecz. w gmachu Bibljoteki im. Wróblewskich przy ul. Zygmuntowskiej 2. Na porządku dziennym prócz spraw organizacyjnych Towarzystwa referat ks. dra P. Skodziewskiego p. tyt. „Trzy figury świętych na bazylice św. Stanisława w Wilnie". Goście na referacie mile widziani.

— **We środę 24 lutego rb. o godz. 5** wieczorem odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Malarzy w Wilnie przy ul. Metropolitalnej 1.

— **A. Z. M. R. P. w Wilnie** komunikuje, że dnia 25 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie towarzyskie w lokalu własnym przy ul. Wielkiej Nr. 17 m. 4, na którem kol. Andrzej Michejda wygłosi pogadankę p. t. „Wspomnienia z podróży do Szwecji".

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Komunikat.** Zarząd Akademickiego Koła Łodzian w Wilnie zawiadamia swych członków, że doroczne walne zebranie AKŁ. odbędzie się dn. 28 lutego rb. w pierwszym terminie o godz. 11, w drugim o godz. 11 min. 30 w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej (ul Wileńska 23 m. 9).

— **Na Środzie Literackiej** dnia 24 lutego o godz. 8,15 młody literat francuski p. Guibert Lassalle, prezes koła wielbicieli Verlaine'a w Paryżu, wygłosi prelekcję w jęz. francuskim p. t. „Paul Verlaine et son sortilege". Interesujący temat niewątpliwie zgromadzi na „środzie literackiej" sfery literacko - artystyczne.

— **Dr. Korabiewicz o Indjach.** — Rada Gospodarzy Klubu Prawników zawiadamia, że we środę dnia 24 bm dr. Wacław Korabiewicz w lokalu Klubu (Mickiewicza 24) wygłosi dalszy ciąg swego odczytu p. t. „Kajakiem przez Ocean Indyjski". Początek o godz. 20-ej.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Władzom Wojskowym, Wielebnemu Ks. Proboszczowi Garn. Wil., Związkowi Oficerów w St. Spocz. oraz licznym Przyjaciołom i Znajomym za oddaną ostatnią posługę ś. p. płk. Józefowi Gojżewskiemu serdeczne Bóg zapłać składa

Rodzina.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Występy Z. Lubiczówny. „Broadway" po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po raz ostatni w sezonie sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway" z muzyką, śpiewami i tańcami. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski: Lubiczówna, Kalinowska, Wawrzkowicz, Tatrzański i Wyrwicz - Wichrowski. Jutro ostatnia nowość, melodyjna operetka Józefowicza „Księżniczka błękitu". Celem udostępnienia wszystkim ujrzenia utworu zasłużonego kompozytora wileńskiego — ceny wyznaczono propagandowe.

— **Słyny zespół baletowy Joossa w Wilnie.** Po triumfalnym objeździe całej Europy i Ameryki, słynny zespół baletowy Joossa przybywa do Polski i wystąpi 26, 27 i 28 bm. w teatrze muzycznym „Lutnia". Program widowisk baletowych składa się z następujących kompozycyj: „Zwierciadło", „Zielony stół" (500-tne przedstawienie), „Syn marnotrawny", „Dziś wieczór", „Strauss", „Bal w starym Wiedniu", „Pavana" i „Stolica". Cała prasa poświęca tym baletom artykuły chwalebne. Udział bierze zespół baletowy składający się z 29 osób. Przy fortepianach zasiądą wybitni muzycy.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** — Ostatnie trzy przedstawienia komedji „Poskromienie złośnicy". Dzisiaj we wtorek, jutro we środę i w czwartek bieżącego tygodnia wieczorem dane będą trzy ostatnie przedstawienia, wystawionej przez teatr z dużym nakładem pracy i kosztów, arcywesołej komedji W. Szekspira „Poskromienie złośnicy" w nowem oryginalnem opracowaniu scenicznem reżysera krakowskiej sceny Tadeusza Białkowskiego, z ilustracją muzyczną T. Żulińskiego, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika, z pp.: Wieczorkowską i Szymańskim w rolach głównych. Na ostatnie przedstawienia „Poskromienie złośnicy" — zniżki ważne.

— **Teatr Objazdowy** z gościnnemi występami znakomitej artystki Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej w dniu dzisiejszym we wtorek wieczorem wystąpi w m. Postawach z przedstawieniem emocjonującej sztuki W. Somerset - Maughama „Święty płomień" z Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową w głównej roli, w dalszej obsadzie pp.: Ściborowa, Drohocka, Puchniewska, Zastrzeżyński, Borowski, Rewkowski i Roman.

— **Teatr Literacko - Artystyczny „Nowości".** Dziś we wtorek 23 II po raz drugi brawurowy program rewjowy p. t. „Kobiety, róże i kolce" po cenach propagandowych. Jutro i codziennie „Kobiety, róże i kolce".

— **Wesoły Kaziuk w „Nowościach".** Najbliższym programem „Nowości" będzie festival regjonalizmu p. t. „Wesoły Kaziuk".

— **Rozstrzygnięcie konkursu na rewjowy utwór regjonalny.** Dziś we wtorek 23 II. o godz. 15 zbierze się sąd konkursowy, który rozpatrzy zgłoszone prace i rozdzieli nagrody.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Wielka miłość Beethovena.
HELIOS — „Ogród Allacha".
CASINO — „Ucieczka Tarzana".
MARS — Żona dwóch mężów.
ŚWIATOWID — „Ciotka Karola".

KRONIKA PIŃSKA

REPERTUAR KIN.

Casino — wyświetla sensacyjny film p. t. „Doktór X" z May Wray w roli głównej.

RADA POLESKIEJ IZBY ROLNICZEJ OBRADUJE.

Dnia 27 b. m. w Brześciu n/B. odbędzie się posiedzenie Rady Poleskiej Izby Rolniczej, na którem ma być uchwalony budżet na rok 1937/38. Zebranie Rady poprzedzą zebrania poszczególnych komisyj. 25 b. m. — posiedzenie Komisji Ekonomicznej, poświęcone specjalnie omówieniu zagadnienia spółdzielczości na Polesiu i 26 b. m. — komisji finansowo - budżetowej i Zarządu Izby.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ELEKTRYCZNY W ŁUNIŃCU.

Okręgowa Dyrekcja P. K. P. w Wilnie wystąpiła z wnioskiem do wojewódzkiego urzędu poleskiego o utworzenie Państwowego Zakładu Elektrycznego w Łunińcu, któryby wytwarzał i rozdzielał energję elektryczną prądu stałego na terenie miasta i powiatu.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Najnieszczęśliwsi

Wciąż ściągają z nas jakieś składki, naprzykład, płacąc za elektryczność, zapłaciłam na ten cel około 2 zł. różne dziecinne stowarzyszenia „bratniaki", „Budowa szkół" i t.p. kosztują mnie miesięcznie przeszło 6 zł. Ponieważ po potrąceniu **podatku i rat zaliczki wziętej na kurację**, miesięczna moja pensja wynosi 203 zł. 40 gr., uważam, że wydatek 9 zł. na cele społeczne jest b. duży, zwłaszcza, że mam uczące się dzieci. Więcej już dać nie mogę, nie chcę mam dość! I dlatego, gdy jakiś nędzarz zadzwoni do mieszkania, zatrzaskuję drzwi, na ulicy mijam obojętnie paniusię zbierającą „na chleb dla najbiedniejszych", nie zwracam uwagi na zziębniętego na kość żebraka, z niechęcią czytam, że „gorące serca ostudzą mróz", dodając w duchu „i wszelkie składki".

„Bezrobotny" i wszelki inny biedak stał mi się jakimś wrogiem, który czyha na moje grosze, bo jeżeli jeszcze dam na jakąś składkę, nie będę miała na masło do chleba dla swoich dzieci. A jednak, dziś w nocy długo nie mogłam zasnąć, bo czułam, że jednak coś jeszcze nie jest w porządku! Odwiedzałam dziś rodziny więźniów. Byłam na Kalwaryjskiej 118—8. Zimna, brudna, pozbawiona sprzętów izba. Na łóżku trochę łachmanów. Ojciec 5 miesięcy siedzi w więzieniu. Pozostawił bez środków do życia żonę i troje maleńkich dzieci. Najstarsza 3-letnia Irenka opiekuje się 2-letnim bratem i niańczy mizerne, kaszlące pięciomiesięczne dziecko. Gdy matka wychodzi, jest ona jedyną opiekunką. Matka wskutek choroby straciła pokarm. Posprzedawała na życie wszystko, co tylko miało jakąś wartość, nawet ubrania dziecinne. Co dalej robić, nie wie. Z Opieki Społecznej w ciągu pięciu miesięcy otrzymała tylko 6 złotych.

Wracając zaszłam na Kalwaryjską 82 m. 4. Tam znów inny obrazek. W malutkiej komórce (dosłownie 2 kroki wszerz i wzdłuż) na brudnym barłogu leży młoda, chora na zapalenie stawów, kobieta. Mąż w więzieniu, ma malutką roczną córeczkę i więcej nikogo na świecie. Mieszka z nią i opiekuje się kobieta obarczona trojgiem małych dzieci, neofitka.

Kto ma odwagę, może pójdzie na ulicę Tokarską 10 — 9. Tam w małej komórce na poddaszu mieszkają 3 niedołężne staruszki, których całem bogactwem jest kupka łachmanów i pusty garnek w wystygłym piecu.

Zwiedziłam również norę, w której śpią pokotem na podłodze matka, dwóch mężczyzn ze swemi kochankami-żebraczkami i... troje dzieci (chłopak ma 9 lat). Towarzystwo to żywi się przeważnie psiem mięsem.

Lista tych nędzarzy jest b. długa. Wszystko to rodziny więźniów. Opiekuje się niemi „Patronat Więzienny" (ul. 3 Maja, Sąd Grodzki), jeżeli wydawanie szczupłych racyj żywnościowych, wystarczających zaledwie na kilka dni, można nazwać opieką. Ale więcej Patronat nic dać nie może, bo liczba członków Towarzystwa Opieki nad Więźniami jest b. mała, pomimo, że składka miesięczna wynosi tylko 50 gr. miesięcznie.

Więc może ci, dla których miłość bliźniego nie jest pustem słowem, lecz przykazaniem, które chcieliby wypełnić, którzy chcieliby „głodnego nakarmić", „nagiego przyodziać", więźniów wykupywać" zechcą wziąć adresy w „Patronacie" i pójść osobiście do tych najnieszczęśliwszych — i zanieść im trochę jedzenia i ubrania, — albo zapisać się na członków Towarzystwa Opieki nad Więźniami.

Halina Żmudzka

Jadą wozy

Jadą wozy z lodem i węglem, z mąką i drzewem, no i cegłę wiozą także. Wychudzone i oślepłe, zagłodzone, bite szkapy męczą się, ślizgają i padają. Na Pohulance i Sierakowskiego, na Bouffałowej Górze, przy ciężkich wjazdach do bram, przy cegielni i żwirowni, w rozkopanej, grząskiej ziemi przy budowie nowych domów, konie widma i konie — szkielety. Czasem się zbierze gromadka na chodniku i jakaś babina powie wreszcie drżącym z oburzenia głosem: „Jak panu nie wstyd!..." ale usłyszy na to taki stek epitetów od uprzejmego woźnicy, że zmilknie odrazu i odejdzie zniechęcona i bezradna. Częściej jednak nikt nie zwróci uwagi. I nawet nie w złej woli, czy braku serca, tylko człowiek szybko się naogół przyzwyczaja i niektóre rzeczy przestają na niego działać. Tak samo jak nie dostrzegamy dziury w firance, ani plam na tapetach we własnym domu, chociaż zauważymy je odrazu u znajomych. To też wiem, że w odpowiedzi usłyszę zaraz: „No, nie przesadzajmy, tak źle u nas nie jest. Mamy przecie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami". Owszem, mamy. Tylko, że właśnie z tem towarzystwem dzieją się rzeczy nader dziwne. Bo kiedy chcemy się czemś pochwalić, pamiętamy o tem, znów gdy chcemy powołać się na coś i przytoczyć jako dobry argument, to bez skrupułów powołujemy się, ale jak trzeba komuś pomóc, to wtedy nas niema.

Znam takiego, jednego pana, co to całe dnie tylko chodzi a wydziwia: „Jak im nie wstyd tak męczyć biedne zwierzęta. Barbarzyństwo! Dziki wschód! Wstyd i hańba!" Ale jak mu ktoś niesmiało zaproponował: „To możeby się szanowany pan zapisał, istnieje, przecież takie towarzystwo..." odrazu zgóry huknął: „Towarzystwo? A cóż wy takiego robicie? Nic o was nie słychać". I nie można też wiele słyszeć, bo na to żeby zyskać rozgłos trzeba mieć, drogi panie, wiele, bardzo wiele pieniędzy. Ale niechby teraz do naszego pana przyjechać jakiś gość, powiedzmy z za oceanu, albo pocóż tak daleko szukać, ot poprostu z Poznania, czy też Warszawy. Wyobraźmy sobie przytem, że nasz znajomy pan oprowadza swojego gościa po mieście. I tak się zdarzy, że w pewnej chwili obaj panowie drapią się powolutku pod górę na Pohulance, a równolegle z nimi jakiś wymizerowany koń ciągnie wóz z węglem wypełniony po brzegi. (Woźnica oczywiście nie szczędzi mu smagającej zachęty). I oto pan z Poznania pyta niespodziewanie: „jak to? to u was tak wolno?" a na to wilnianin prędko: „ach, nie, skądże znowu? to jakoś wyjątkowo. U nas też naogół surowo przestrzegają, karzą. My przecież także mamy (z dumą) Towarzystwo Opieki nad zwierzętami". O właśnie — tum cię szukał: my wtedy także mamy!

Mało naogół o niem wiemy, a jednak istnieje i rozwija ożywioną działalność. Na ulicy Żeligowskiego pod numerem 4-ym — wejście przez bramę, wgłębi podwórza — mieści się ich lokal. „Lokal" składający się z ciemnej sieni i jednego, małego pokoju. Skądże jednak wziąć więcej, kiedy towarzystwo nie dostaje znikąd żadnej finansowej pomocy i utrzymuje się wyłącznie z własnych skromnych funduszy. — „W innych miastach przyznano nam przynajmniej pewien stały procent od „psiego" podatku, w Wilnie i tego nawet nie mamy".

Podchodzę do ściany — na białej, prostokątnej karcie wypisane drobnemi cyframi rzędy dat. — „To rozkład zajęć komisji na cały marzec. Taka lotna komisja składająca się z kilku członków — przedstawicieli zjawia się niespodziewanie na różnych targowiskach, na nocnych postojach dorożek, w rzeźni, u rakarza, na stacji towarowej, ba, sprawdza nawet stan bud i warunki zdrowotne psów podwórzowych. Jeszcze raz przeglądam daty: niema tygodnia bez projektowanego wypadu, a przed samym „kaziukiem", z racji zapowiadającego się, ogromnego zjazdu, wyznaczono nawet po kilka obchodów dziennie.

Pytam skolei o przeznaczenie stosu różnokolorowych tabliczek, złożonych na brzegu biurka. — „O, to dziecinne dyplomy, nagrody za dobroć. Zeszłego roku ogłosiliśmy konkurs: każde dziecko, które miało kiedykolwiek do czynienia ze zwierzętami i zrobiło dla nich coś dobrego, musiało nam ten fakt szczegółowo opisać i przysłać na oznaczony termin. Po przejrzeniu wybraliśmy najlepsze, jest ich — jak pani widzi — sporo". Istotnie — piętrzy się przedemną stos błękitnych i różowych dlplomów. — „Dowiedzieliśmy się ostatnio ze smutkiem, że jedna mała dziewczynka z Oszmiany, wyróżniona na konkursie, nie doczekała się nagrody, bo właśnie niedawno umarła". Nie doczekała się? Ależ po tamtej stronie z pewnością nie zapomniano o niej i obdarowano honorowym dyplomem za tego wychudłego i bezdomnego kota, czy też opuszczonego psa, którego w jakiś rozpłakany deszczem wieczór przy dźwignęła do swojego domu.

Przed wyjściem otrzymuję jeszcze dwa spisy: instrukcje dla kierowników rejonu oraz dokładnie wyszczególnione wszelkie informacje, dotyczące działalności towarzystwa. Przeglądam drugi spis: „Wileńskie, wojewódzkie T-wo Opieki nad zwierzętami liczy do 400-tu członków, rekrutujących się w 50 proc. z grona urzędników Dyrekcji Kolejowej. Tą też drogą Zarząd T-wa pragnie im serdecznie podziękować za gremjalne przystąpienie w 1936 r. do T-wa, oraz za wzięcie czynnego udziału w pracach...

T-wo nie posiada żadnych subsydjów rządowych, ani samorządowych... Pomimo jednak tak skromnych składek członkowskich (3 zł. rocznie, czyli 25 gr. miesięcznie) T-wo rok rocznie udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej paru setkom zwierząt najbiedniejszych właścicieli.... W celu umożliwienia zorganizowania akcji pomocy Zarząd T-wa nosi się z zamiarem otwarcia przy T-wie kasy samopomocy dla woźniców wozów ciężarowych i dorożek, wówczas bowiem wszyscy członkowie tej kasy mogliby korzystać (wpłacając minimalną opłatę) z bezpłatnej pomocy dla swych zwierząt. Apelujemy do wszystkich miłośników zwierząt, by się zapisywali na członków T-wa Opieki nad Zwierzętami, zasilając je finansowo i ofiarowując swą współpracę.

Przykro nam bardzo stwierdzić, że Wilnianie w tym kierunku udzielają się najmniej — inne, polskie miasta wyprzedziły nas już dawno".

A przecież właśnie na wileńskie dzieci czeka stos różowych i błękitnych dyplomów.

Eddy.

Wilno ku czci swego Wielkiego Obywatela
O. RAFAŁA KALINOWSKIEGO

Podniosłą akademją uczciło Wilno dnia 21 b. m. w sali przy kościele Ostrobramskim pamięć Karmelity Bosego O. Rafała Kalinowskiego, którego życie i działalność przypadająca na epokę powstania styczniowego, dziwnie się złączyło z naszem miastem. Urodzony w r. 1835 w Wilnie dziecinne i młodzieńcze lata spędził tutaj, gdzie pobierał nauki w Instytucie szlacheckim, poczem w Instytucie agronomicznym w Horkach, a wreszcie w Wyższej szkole inżynierji wojskowej w Petersburgu.

Po skończeniu tej uczelni, jako jeden z najzdolniejszych wykłada na niej matematykę, potem buduje forty Kronstadtu i kolej żelazną w okolicy Kurska. Powstanie zastaje go w Brześciu Litewskim w stopniu kapitana inżynierji. Natychmiast zgłasza dymisję z wojska rosyjskiego, zrzuca mundur sztabowca, przekreśla świetną karjerę stojącą przed nim i wstępuje w szeregi powstańcze. W skład Rządu narodowego w Wilnie wchodzi Józef Kalinowski w czerwcu 1863 roku. Skazany przez sądy carskie na karę śmierci, następnie „ułaskawiony", przebywa 10 lat w katordze syberyjskiej. Po powrocie do kraju w r. 1874 jest jakiś czas nauczycielem Księcia Augusta Czartoryskiego, wreszcie wstępuje w roku 1877 do Zakonu OO. Karmelitów i umiera dnia 15 listopada 1907 r. w klasztorze w Wadowicach w opinji świętobliwości. Ciało jego spoczywa na cmentarzu klasztornym w Czernej pod Krakowem. W ostatnich czasach rozpoczęto proces beatyfikacyjny tego Sługi Bożego i jest nadzieja wyniesienia tej sliczej postaci, wyrosłej w epoce naszych tragicznych zmagań z najeźdźcą, na ołtarze.

Akademja urządzona ku Jego czci miała przypomnieć Wilnianom, czem była postać O. Rafała i miała zachęcić do współpracy nad sprawą beatyfikacji Sługi Bożego i dziecka Wilna. Zagaił ją O. Benedykt, Karmelita Bosy. Obraz życia i działalności O. Rafała przedstawili pp. Mgr. Henryk Chmielewski i prof. Dr. Emiljan Ostachowski.

W przemówieniach swoich uwydatnili działalność O. Rafała, zwłaszcza wśród skazańców na Syberji, i podkreślili te momenty w życiu świętobliwego Karmelity, które dzisiaj ze względu na stosunki w jakich żyjemy wymagają przemyślenia.

Prof. Ostachowski omówił testament O. Rafała, który się streszczał w miłości bliźniego, będącej podstawowym nakazem każdej owocnej działalności społecznej, politycznej czy jakiejkolwiek innej a mającej społeczność pewną na celu. Głębokich referatów wysłuchała publiczność w skupieniu.

Program akademji uzupełniły produkcje muzykalne p. Alfredy Bielskiej, pp. Stankiewicza, prof. Leśniewskiego, Fadanelli'ego, wokalne pp. Romanowskiego i Katina, deklamacje p. Medejszówny. Chóry Ostrobramski i „Lutnia" pod batutą p. prof. Leśniewskiego wykonały kilka pieśni, między nemi Kantatę ku czci O. Rafała układu prof. Leśniewskiego pod batutą Kompozytora.

Wysoki poziom artystyczny i naukowy tej akademji zostawił niezatarte wrażenie na uczestnikach. Szkoda, że sala Ostrobramska nie zdołała pomieścić wszystkich, którzy pragnęli wziąć udział w tej uroczystości.

SKUTKI POSUCHY
W pow. wilejskim brak paszy

WILEJKA. Długotrwała zeszłoroczna posucha oraz wypadki gradobicia sprawiły, że rolnictwo w powiecie wilejskim, a zwłaszcza drobne gospodarstwa odczuwają silnie brak paszy dla koni i bydła, a w następstwie tego rolnicy skarmiają niewielki zapas posiadanych zbóż.

Ludność nie chce wyzbywać się bydła i zwraca się do organizacyj rolniczych oraz samorządów, aby zajęły się bliżej tą sprawą i sprowadziły zapasy choćby słomy z innych obszarów.

Pozatem konieczne jest dostarczenie zbóż jarych na wiosenne zasiewy dla niektórych gmin.

Wąglik wśród bydła

WILEJKA. W gminie wojstomskiej, pow. wilejskiego, pojawiła się groźna choroba zakaźna bydła rogatego — wąglik (karbunkuł). W folw. Halewszczyzna padło z tej choroby 5 krów.

Władze sanitarne przystąpiły do walki z tą chorobą. Wydano zakaz wywozu bydła z tej okolicy oraz czasowo zamknięta została mleczarnia w Halewszczyźnie.

Równocześnie poddano obserwacji lekarskiej ludność miejscową, gdyż wąglik jest groźny i dla ludzi.

Pociąg popularny Wilno — Zułów

WILNO. W związku z Marszem narciarskim szlakiem Zułów — Wilno ku czci Marszałka J. Piłsudskiego, jaki się odbędzie w dniu 27 lutego r. b. Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie organizuje za pośrednictwem Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Wilnie, pociąg popularny z Wilna do Zułowa.

Pociąg ten odejdzie ze stacji Wilno w sobotę, 27 lutego r. b. o godz. 7 m. 15. Powrót do Wilna tego pociągu nastąpi o godz. 15 min. 30.

Przejazd w obie strony pociągiem popularnym w klasie 3-ciej kosztuje 2 zł. 70 gr. Karty kontrolne w tej cenie nabywać można w P. B. P. „Orbis" w Wilnie, Mickiewicza 20.

Termin sprzedaży kart kontrolnych do godz. 12-tej 26 lutego r. b.

Komitet zjazdu i koła żołnierzy 201 p. p.

podaje do wiadomości, iż Zjazd odbędzie się dnia 7 marca 1937 r. w Wilnie.

Karty uczestnictwa oraz informacje można otrzymywać w siedzibie Komitetu przy ul. Ludnej 10 w Warszawie, w godzinach dyżurów 19 — 21 w środy i soboty.

Teatr na Pohulance

Dziś o g. 8.15 wiecz.

Poskromienie złośnicy

Ceny zwyczajne — zniżki ważne.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

W terenie i na torach

Mistrzowie świata w jeździe figurowej

W środku mistrz świata Feliks Kasper, na prawo Sharp (Anglja), który zajął drugie miejsce, na lewo zdobywca trzeciego miejsca Tortak (Węgry)

MARSZ ZUŁÓW—WILNO

Przygotowania do marszu narciarskiego Zułów — Wilno zostały już całkowicie zakończone.

W Wilnie rozlepiono plakaty propagandowe i powywieszano na najruchliwszych ulicach transparenty.

Dekoracja Zułowa została już przygotowana. Do Wilna przyjeżdżają już poszczególne patrole, które wezmą udział w marszu. Dziś przybyła drużyna — Szkoła Podchorążych — i rozpoczęła trening na płaskich terenach wileńszczyzny.

Obawa o warunki śnieżne zdaje się już całkowicie minęła, gdyż w ciągu ostatnich kilku dni gruba warstwa śniegu pokryła odcinek trasy, prowadzącej z Zułowa do Wilna.

Do marszu, jak wiadomo, zgłosiło się 96 patroli i 3 zawodniczki, które startować będą w konkurencji indywidualnej. Wszystkie patrole zostały podzielone na dwie klasy. W klasie 1-ej wojskowej — obowiązuje ubiór polowy, w klasie 2-ej — strój dowolny. — Ponadto w klasie 2-ej utworzono dwie grupy: regjonalną miejscową i zamiejscową.

Narciarz, wchodzący w skład patrolu, musi posiadać karabin i 5 ostrych naboi, ponieważ bezpośrednio po przybyciu na strzelnicę w Kojranach odbędzie się strzelanie. Wobec powyższego na wynik marszu złoży się ogólny czas biegu wraz z wynikiem strzelania. Strzelanie oblicza się w ten sposób, że za każdą nietrafioną figurę komisja doliczy drużynie 3 proc. czasu najlepszego patrolu, a za każdy wystrzelony nabój, ponad trzy naboje, 0,3 proc. czasu ogólnego najlepszego patrolu.

Tegoroczny marsz narciarski z uwagi na start 400 zawodników zapowiada się bardzo interesująco i stanowić będzie wielką rewję narciarzy z całej Polski. Każdy zawodnik kończący marsz Zułów — Wilno otrzyma odznakę narciarską PZN bez względu na osiągnięty czas. Osoby, które te odznaczenia posiadają, zdobędą prawo nabycia stopni wyższych.

Cała trasa marszu wynosząca 70 klm. podzielona została na dwa etapy dzienne po 35 klm. Nocleg zawodnicy odbędą na półmetku w Niemenczynie.

Szczegółowy program uroczystości podamy w najbliższych dniach. p. a. t.

Zawody narciarskie
o mistrzostwo Powiatu Grodzkiego Zw. Strzeleckiego

Wielką ciszę przed marszem narciarskim „Zułow — Wilno", ciszę w którą pogrążyły się kluby wileńskie zajęte wyłącznie przygotowaniami do tej wielkiej imprezy ożywiły międzyoddziałowe zawody narciarskie o mistrzostwo Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego, które odbyły się w niedzielę dnia 21 lutego b. r.

Do zawodów, które zorganizował Oddział Z. S. „Antokol" stanęło 10 zawodników w grupie konkursowej i 3 zawodników poza konkursem.

Na program zawodów złożył się bieg na dystansie 12 kilometrów.

Trasa wytyczona przez p. p. Łabucia i Stefanowicza prowadziła z pod Schroniska Narciarskiego na Rowach Sapieżyńskich trudnemi zjazdami i podejściami wymagającemi od zawodników dokładnego opanowania techniki narciarskiej.

Mistrzostwo Powiatu Z. S. zdobył indywidualnie Ob. Zawistowski Tadeusz, zespołowo Oddział Z. S. „Antokol".

Jest to zresztą jedyny na terenie miasta Wilna Oddział Z. S. gdzie sport traktowany jest bardzo poważnie tak przez Zarząd i Komendanta Oddziału jak również przez młodzież strzelecką...

W grupie konkursowej 1-sze miejsce zajął ob. Zawistowski w czasie — 39 m. 30 sek., 2-gie Gurjanow Eugenjusz — 41 m. 20 sek., 3-cie — Hajdukiewicz Michał 44 m. 00 sek.

W klasyfikacji ogólnej:

1 miejsce — Zawistowski Tadeusz.

2-gie Stramka Józef (poza konkursem).

3-cie Gurjanow Eugenjusz.

4-te podchor. rez. Rozenberg — (poza konkursem.

Kierowali zawodami z ramienia Komendy Powiatu Z. S. Ob. Jan Paw. oraz Komendant Oddz. „Antokol" — Ptak Władysław.

Snieg naogół ciężki, warunki atmosferyczne znakomite.

Wykazali zawodami dużo zainteresowania sportowcy z innych organizacyj sportowych i młodzież.

Zimowe zawody lekkoatletyczne
w Toruniu

TORUŃ. W niedzielę odbyły się w Toruniu halowe lekkoatletyczne mistrzostwa miasta, które jednocześnie były eliminacją przed spotkaniem z Bydgoszczą:

W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli: panie — bieg 30 m. — Książkiewiczówna (K. P. W.) 4:6, (nowy rekord Pomorza).

Skok wdal z rozbiegu: Książkiewiczówna 4,60,5 mtr.

Wzwyż — Książkiewiczówna — 1,37,5 m. (nowy rekord Pomorza).

Pchnięcie kulą — Rynkowska (W. K. S. Gryf) — 8:71.

Bieg 30 mtr. z płotkami — Książkiewiczówna 5,9 sek.

Panowie: Bieg 30 mtr. — Dunecki (KPW) — 4 sek. (nowy rekord Pomorza).

30 mtr. z płotkami — Dunecki — 4,6 sek.

800 mtr. — Jaroszewski — (niestowarzyszony) — 2,22,8.

Trójskok z miejsca: Drzycimski — (KPW) 8,21 (nowy rekord Pomorza).

Pchnięcie kulą — Krygier (niestow.) 13.06 (nowy rekord Pomorza).

Piłkarze krakowscy wyszli już na boisko

KRAKÓW. Niedziela upłynęła w Krakowie wśród pięknej pogody słonecznej, która umożliwiła rozegranie kilku spotkań piłkarskich. Na boisko wyszli piłkarze wszystkich krakowskich drużyn ligowych.

Cracovia zmierzyła się z zespołem „A" klasowego K. S. Grzegórzeckiego, remisując 4:4. Ambitna drużyna A klasowa zgotowała ligowcom niespodziankę, prowadząc do przerwy 3:1. Dopiero na 20 minut przed końcem Cracovia, wyzyskując zmęczenie przeciwnika zdołała uzyskać wyrównanie. Bramki strzelili dla Cracovji: Szeliga, Pająk, Majeran i Zembaczyński. Dla przeciwnika 3 Stachurski i 1 Wróbel.

Garbarnia rozegrała pierwszy w tym sezonie mecz treningowy z drużyną B-klasową Kabel, wygrywając 9:0 (7:0). Garbarnia wystąpiła bez Włodka i Wilczkiewicza, którzy przenieśli się do Skarzyńska. Ponadto brakowało Pazurka 1-go. Bramki strzelili: 3 Polus, po 2 Rakoczy i Woźniak, po 1 Nowak i Skóra.

DEBATY SEJMOWE

Przemówienie senatora Rdułtowskiego

w komisji budżetowej Senatu 10.II.1937 r.

POPRAWA KONJUNKTURY NIE POWINNA OSZAŁAMIAĆ

Od 2 już lat rolnictwo polskie przekroczyło t. zw. „dno kryzysu" i zwolna postępuje na szybką poprawę konjunktury światowej zaczyna doznawać pewnego odprężenia. W ostatnim okresie ceny zboża podskoczyły nawet tak znacznie, że tam gdzie docierają one do rolnika stajemy już wobec opłacalności produkcji roślinnej; gorzej jest z hodowlą, mimo że stanowi ona przedmiot specjalnej opieki Ministerstwa Rolnictwa.

Pragnę przestrzedz Rząd przed wyciąganiem zbyt prędkich wniosków z tej pewnej poprawy, którą obserwujemy. Okres zawieszenia płatności długów rolniczych na skutek akcji oddłużeniowej wkrótce się kończy; jak się będzie rozwijała u nas konjunktura, jakie ceny będą w jesieni — nie wiemy. Tymczasem podczas kryzysu rolnictwo nasze poniosło olbrzymie straty pieniężne na deficytowej produkcji; w nieremontowanych budynkach, zniszczonym inwentarzu martwym, nieodnawianych maszynach, wyjałowiałej na skutek niedostatecznego nawożenia ziemi. To wszystko trzeba odbudować. Wobec tego nie można zaniechać tak ich środków, jak dla ochronne, kredyt zastawowy i zaliczkowy, a nawet premje, któremi jednak w odpowiedni sposób należy operować, regulując w miarę potrzeby stosunek cen między poszczególnemi produktami. Jedynie Państw. Zakłady Przemysłowo - Zbożowe byłyby obecnie zdaje się zbędne, a w każdym razie znacznie musiałyby ograniczyć swą działalność. Budzą pewne zaniepokojenie wiadomości, że mają one się przekształcić na jakąś państwową centralę rolniczo - handlową, prowadzącą maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, i byłbym rad usłyszeć w tym względzie wyjaśnienia Pana Ministra. Również chciałbym wiedzieć, jak w czasie ostatnim stoi sprawa naszego eksportu rolniczego zagranicą, który pod względem jakości osiąga teraz lepszy poziom, jednak jak to stwierdza N. I. K., jeżeli chodzi o stronę organizacyjną jest kierowany przez Komisję, uzależnioną od trzech jednocześnie Ministerstw: Rolnictwa i Ref. Rol., Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, a której koszt utrzymania jest obciążony w znacznym stopniu wydatkami administracyjnemi.

Okres obecny poprawy konjunktury przy jednoczesnej karencji w spłacie długów winien być wykorzystany w całej pełni dla podniesienia rolnictwa. W tym celu winny być skierowane wspólnie harmonijne wysiłki wszystkich elementów, zainteresowanych w jego osiągnięciu. Te elementy — to sami rolnicy, ich organizacje zawodowe i Państwo. Hans Schlange - Schöningen w książce „Gospodarka Rolna w dobie obecnej" mówi, że to są 3 filary, na których musi się opierać rolnictwo; filary — tak silnie zależne wzajem od siebie, że gdy jeden zostanie zachwiany pozostałe też runą.

Jakże wyglądają u nas te filary, ich wzajemna pomoc i harmonijna współpraca?

NIEWYRAŹNE TEORJE I WNIOSKI INST. BADANIA KONJUNKTURY

Rolnik nasz, rozmyślnie i planowo utrzymywany w biedzie przez zaborców, zniszczony podczas wielkiej wojny, jak żaden inny w Europie, zubożony do reszty przez kryzys ostatni — z trudem daje sobie radę. Nie pomaga mu napewno chwiejność naszej polityki gospodarczej, przez długi czas popierającej nie producenta, a tylko konsumenta, to znów wahającej się między przemysłem, a rolnictwem, między wsią a miastem. Trzeba było aż wielkiego kryzysu — by rolnictwo uzyskało prawo obywatelstwa, a jeszcześmy nie zdołali należycie wyjść z niego, już w oficjalnym Biuletynie Instytutu Badań Konjunktur i Cen dyrektor tegoż p. Lipiński występuje z jakiemiś nowemi niewyraźnemi teorjami i wnioskami. Kuczeniu one zmierzają, jaki jest do nich stosunek Ministerstwa nie wiemy.

Nie przyczynia się również do wzmocnienia rolnictwa stan niepewności, wywołany atmosferą, jaka się dokoła prowadzonej przez Ministerstwo Rolnictwa w ciągu lat ostatnich polityki przebudowy ustroju utworzyła. — Akcja ta, nader ważna pod względem gospodarczym, prowadzi się dziś pod kątem widzenia socjalno - politycznym. Na wsi rozdrobnienie gospodarstw włościańskich wzrasta niepomiernie, najzdrowsze pod względem gospodarczym większe gospodarstwa włościańskie nie odczuwają żadnego poparcia i opieki zgóry, folwarki słabe, nie mogące się utrzymać nie mają możności się rozparcelować, a za to pod przymusową parcelację trafiają niespodziewanie dla właścicieli na listę imienną mocne i z korzyścią dla Państwa pracujące majątki.

W tych warunkach trudno jest o potrzebną siłę wewnętrzną samego rolnictwa; tem większe znaczenie mieć muszą pozostałe dwa filary, na których bieg życia rolniczego ma się opierać.

Organizacje drobne rolnicze w przeważnej części Polski stały się terenem walki politycznej. Usiłuje zawładnąć niemi kierunek, dążący do rozsadzenia społeczeństwa rolniczego od wewnątrz, rozpalenia walki klasowej, zaognienia stosunków wiejskich. Na Komisji Sejmowej przytoczono urywki z pisma młodzieżowego „Przodownik Wiejski". Młodzież taką strawą karmiona mojem zdaniem niewiele chyba będzie mogła pomóc Ministrowi Rolnictwa do podzwignięcna gospodarstwa narodowego, ale może zrobić dużo kłopotu Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Słusznie mówi pan Minister że nie możemy kazać młodzieży maszerować tak jak chcemy; byłoby to zapewne niepedagogiczne; niemniej jednak udzielając z działu 3 § 11 budżetu zapomóg na prace wśród młodzieży wiejskiej, prasę i wydawnictwa popularne ma pan Minister możność i obowiązek oddziaływania na kierunek, w jakim młodzież ma się przygotowywać do pracy dla rolnictwa i państwa.

BIUROKRACJA SAMORZĄDU ROLNICZEGO

Społeczeństwo z dużemi nadziejami spotkało powołanie do życia samorządu rolniczego. Tymczasem Izby Rolnicze są biurokratyzowane, stają się raczej agendami Ministerstwa niż samorządem rolniczym. Najwyższe przedstawicielstwo zorganizowanego rolnictwa Związek Izb i Organizacyj Rolniczych spotyka się jak wiadomo z zastrzeżeniami ze strony Ministerstwa Rolnictwa i nie cieszy się jego życzliwością. Nie widzę więc niestety potrzebnej dla podźwignięcia rolnictwa harmonji między temi trzema jego filarami. Ten stan rzeczy winien uledz zmianie, byśmy nie stracili może krótkiego czasu, nadającego się do poprawy sytuacji.

Jeszcze parę uwag zaczerpniętych z objazdów przez Koło Rolników Sejmu i Senatu Podola i Pomorza. Importujemy sporo owoców i wina, a na południu naszego kraju mamy możność zamiany dość poważnych przestrzeni na pół bezużytecznych na winnice. Tu jednak przepisy akcyzowe są takie, że całkowicie uniemożliwiają produkcję wina; co gorsza zainteresowana ludność twierdzi, że robi się to celowo z pewnych względów. Trzeba w to wejrzeć — i zmienić.

BUDOWNICTWO MINISTERJALNE

Na Pomorzu widzieliśmy na własne oczy to, co tak zdecydowanie krytykuje N. I. K. Zanim przejdę do zabudowy osad wspomnę o powszechnym niemal głosie rolników, domagających się niedrobienia gospodarstw, a utrzymanie starych i tworzenie nowych takiej wielkiści, by były samowystarczalne i gospodarczo silne. Uwagi N. I. K. o wznoszeniu na osadach przez Ministerstwo budynków ze słabego, surowego materjału i źle — są słuszne. Widziałem dom mieszkalny osadnika, w którym przez dziury w ścianach w pół roku po ukończeniu budowy nie tylko widać było niebo, ale wiatr zrzucał ze ściany obrazki. Obecni urzędnicy Ministerstwa tłumaczyli, że to się otynkuje i wszystko będzie w porządku. — Pytam — na jak długo. Gdyby tylko jedna osada była tak zbudowana — byłoby źle, ale Państwo nie może produkować tandety, w dodatku jakby dla pochwalenia się przed obcymi na pograniczu. Materjał drzewny dostarczały Lasy Państwowe taki, jaki nie miał innego zbytu. Ale o Lasach Państwowych mówić nie będę, choćby dlatego, że już przez 7 lat zrzędu wypowiadałem tu o nich swoją opinję. Podkreślę tylko, że najlepszą odpowiedź na istniejące spory co do ich działalności mogą dać ścisłe cyfry jednolitej rachunkowości i sprawozdań, a ta sprawa dotąd nie jest należycie załatwiona.

—::—::—

Jeszcze o gospodarce w Lasach Państw.

Mowa posła hr. E. Hutten-Czapskiego

na plenum Sejmu w dniu 19.II.1937 przy debacie nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

P. Minister Poniatowski zarzucił mi przed rokiem, że podobnie jak lotnik — stwarzam sztuczną mgłę wokoło zagadnienia Lasów Państwowych i sam się w tej mgle zatracam. Nestor leśnictwa polskiego prof. Stanisław Sokołowski stwierdził, że praca na której się opierałem, którą opracowałem na podstawie drugiej pracy — własnej i moich kolegów przedstawiają całokształt gospodarki leśnej z wielką znajomością rzeczy w sposób bezstronny. Opinja ta odsuwa ode mnie możliwość bym czuł się dotknięty krytyką osób innych.

W społeczeństwie panuje nadal zaniepokojenie wokoło sprawy Lasów Państwowych (p. Dębicki: w pewnej grupie ludzi). W sprawozdaniach przedkładanych przez Lasy Państwowe niema opracowanych instrukcyj rachunkowych, niema materjału, któryby umożliwiał kontrolę.

Zagadnienie budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych było postawione w Sejmie i Senacie na płaszczyźnie politycznej. Moje stanowisko było i jest gospodarcze. Krytykowałem gospodarkę w Lasach Państwowych niezależnie od tego, czy ministrem był p. Janta - Połczyński, czy p. Nakoniecznikoff - Klukowski, czy jest p. Poniatowski. Jestem w krytyce konsekwentny. Domagam się przedewszystkiem rozdziału strony hodowlano - produkcyjnej Lasów od strony przemysłowo - handlowej. Co w tem jest politycznego? W Senacie połączono sprawę ustawy nowelizującej dekret o Lasach z pojęciem egzekucji dóbr koronnych. Pocóż tu mieszać pojęcie z 16-go wieku? O jakiej to egzekucji dóbr koronnych mowa? Uważamy, że jest pożądanem żeby Państwo miało pewną przestrzeń leśną w swojem ręku, i żeby tą drogą mogło wpływać na kalkulację cen na rynku wewnętrznym.

Kwestjonowałem zagadnienie przyrostu w Lasach Państwowych. Mówiłem o tem, że Ministerstwo prostowało stanowisko N. I. K., stwierdzające, że przyrost wynosi zaledwie 2.5 mtr. z ha. Obliczenia wykazują, że cyfra nie odbiega daleko od rzeczywistości.

Sprawozdawca p. Kaminski pisze, że zabiegi hodowlane, stosowane przez Lasy Państwowe, prowadzą do wzrostu masy drzewa. Ależ nie możemy tego jeszcze stwierdzić. Prawidłowej gospodarki na całej przestrzeni leśnej jeszcze niema, a tam, gdzie jest, została wprowadzona niedawno. Wzrost masy drewna da się stwierdzić za dłuższy szereg lat.

P. Sprawozdawca słusznie twierdzi, że z urywkowego sprawozdania nie można wnioskować o rentowności. Jeżeli jednak ze sprawozdań wyrywkowych, które daje N. I. K., zbiera się tom pełen treści i to takiej treści — to powstaje zaniepokojenie, jak jest tam dokąd badania wyrywkowe nie dotarły.

Gospodarka rybna Lasów Państwowych w r. 1935-36 dała 730.000 zł. dochodu. W stosunku do 8.000 ha. powierzchni stawów i ok. 70 tys. ha jezior i rzek i porównując do dochodów uzyskiwanych w gospodarce prywatnej — efekt osiągnięty przez gospodarkę Lasów jest bardzo mały.

Dochód zakładów przemysłowych leśnych, których wartość obecna bilansowa wynosi około 17 miljonów, wyraża się cyfrą około 550.000 zł. A wiemy, po jakiej cenie drzewo jest dostarczane do tych zakładów. Do jednego z tartaków zostało dostarczone drzewo po cenie 26 gr. za metr. A na terenie Dyrekcji Warszawskiej, Siedleckiej i Białowieskiej zaliczano drewno tartakom państwowym z redukcją około 10 zł. na metrze. Tak wielkie redukcje czyni się dla wykazania rentowności leśnych zakładów przemysłowych. Zrozumiałe jest więc domaganie się oddzielenia przedsiębiorstw leśnych od strony hodowlano - produkcyjnej.

Mówi się o sprzedawaniu drewna szkołom za zniżką. Zniżki takiej niema, gdyż jest ona wliczana przez Lasy Państwowe, jako wpłata do Skarbu. Sprzedaż drewna powodzianom przed dwoma laty była też raczej dobrym interesem dla Lasów Państwowych.

Poza inwestycjami, a nie licząc wpłat dokonywanych przez zmniejszenie kapitału obrotowego należność do Skarbu Państwa przeliczona pro metr grubizny i drobnicy, była następująca w r. 1930-31 wpłata wynosiła 2,97 zł., w r. 1931-32 — zł. 1,41, w 1932-33—, wobec znaczn. stosunkowo inwestycyj w stosunku do dochodów, był deficyt około 0,27 zł. od metra. W 1933-34 — 1,38 zł., w 1934-35 — 2.57 zł.

Wobec wysokich cen na drewno wysokowartościowe, a takie w Lasach Państwowych jest, i średniej ceny za drewno najtańsze opałowe, te dochody są znikome. I to jest powód negatywnego stosunku do gospodarki Lasów Państwowych.

Obecnie p. Sprawozdawca oświadczył, że wobec zwyżki ceny drzewna uzyska się większą wpłatę do Skarbu Państwa. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w grudniu 1936 r. cena drewna uzyskała 74 proc. ceny z 1928 r. Jeżeli liczyć, że tranzakcje z r. 1937-38 będą wykonywane po grudniu 1936 r., to na podstawie ilości i ceny trzebaby przyjść do przekonania, że wpłata do Skarbu, po odliczeniu ewentualnie (12 miljonów zł. na inwestycje, jak w roku 1928-29, musiałyby wynieść około 70 miljonów zł Ciekawe, czy uzyskamy tę cyfrę, którą podawał p. Referent.

Jednym z powodów niechęci do Lasów Państwowych jest ich stosunek do zagadnień komasacyjnych. W pewnej okolicy chodziło o komasację gruntu odległego o 30 klm. od wioski. Dyrekcja Lasów Państwowych odrzuciła propozycję zamiany wysuniętą przez wioskę Czyni to wielokrotnie w różnych województwach, mimo tego, że zamiana taka przy scaleniu jest kwestją zasadniczą i że jest to sposób przyjścia ludności z pomocą w tej tak niesłychanie doniosłej akcji. Apeluję do Pana Ministra o wydanie poleceń Dyrekcji Lasów Państwowych ułatwienia procedury zamiennej z wsiami komasowanemi.

Ze strony Lasów Państwowych daje się zauważyć unikanie kontaktu ze szkolnictwem wyższem. We Włoszech wyższe szkoły leśne prowadzą szereg urządzeń leśnych. Czy nie możnaby zrobić prób nawiązania współpracy z wyższemi uczelniami u nas w Polsce?

P. Sprawozdawca proponował, żebyśmy obok uwag N. I. K. studjowali odpowiedzi Ministerstwa na te uwagi. Tych odpowiedzi zasadniczo nie otrzymujemy, a po drugie nie można mówić o równorzędności traktowania uwag NIK i poszczególnych resortów.

Nie otrzymałem odpowiedzi na kilka pytań, które postawiłem w zeszłym roku na Komisji i na Plenum. Między innemi zapytałem, czy Huta Michalin została zakupiona za pieniądze uzyskane z Pożyczki Narodowej. P. Referent powiedział, że nie. Tymczasem może się przekonać ze sprawozdania N. I. K. — że tak.

Stanowisko N. I. K. do Lasów Państwowych jest wyraźne. Naszą rzeczą jest ustosunkować się do tego stanowiska. Będąc świadkiem walki N. I. K. o poprawę gospodarki w Lasach Państwowych, wypowiadam się za stanowiskiem N. I. K. najzupełniej zdecydowanie.

Kilka słów odpowiedzi p. Wojtowiczowi i p. Dębickiemu. Nie sądzę, aby zarzut, że szlachta sprzeciwia się reformie rolnej, był słuszny. Szkoda, że odpowiadając p. Tarnowskiemu p. Wojtowicz nie powołał się na przykłady z historji, zanim zarzucił krótkowzroczność części Narodu. Gdyby to uczynił, musiałby przytoczyć fakt, że Joachim Chreptowicz, wielki pisarz litewski, wybitna postać 18-go wieku, poczynił pierwsze kroki w kierunku uwłaszczenia włościan.

Mówiąc o pracach sejmowych, użył p. Wojtowicz wyrażenia „figle sejmowe". Ani ja, ani z pewnością większość Izby na figle tu nie przychodzimy i pracujemy w poczuciu pełnej odpowiedzialności ciążącej na nas przed społeczeństwem.

P. Dębicki, zarzucił p. Lubieńskiemu kastowość. Sądzę, że warunki, w których obaj panowie wyrośli i wychowali się, nie są tak bardzo różne. — Gdyby p. Dębicki zaznajomił się z pracą długoletnią, którą prowadzi p. Lubieński na terenie Poznańskiego, i z opinją, którą cieszy się wśród wielkich i maluczkich, — przypuszczam, że cofnąłby swój zarzut. (Oklaski).

Naprawdę „ognisté" kazanie

Kazanie to wygłosił pastor reformowanego kościoła w Brooklynie (Stany Zjednoczone), oburzony tem, że na 700 członków jego parafji, zaledwie 39 zjawiło się w kościele. Na znak protestu spalił on biblję, na co obecni wybuchnęli płaczem i obiecali wpływać na swych ziomków, by pilniej uczęszczali na nabożeństwo.

TAŃCZONO Z NIĄ TYLKO PRZEZ GRZECZNOŚĆ

Mydło Palmolive jest zalecane nie tylko dla cery. Mydło to kosztuje tak niewiele że miliony kobiet używa go również do kąpieli; szczęśliwe są, że mogą korzystać z dobroczynnego działania tego idealnego mydła przy myciu nie tylko twarzy, lecz całego ciała.

Obfita piana mydła Palmolive przenika gruntownie, odmładza i udelikatnia skórę, oczyszczając dokładnie pory od brudu. Codzienna kąpiel mydłem Palmolive jest w ten sposób prawdziwą kąpielą piękności, zapewniającą każdej kobiecie czar naturalnej urody, będącej najważniejszym warunkiem jej powodzenia.

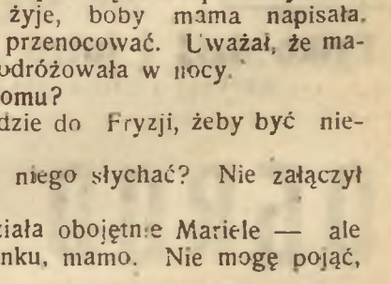

MARIELUISE BERG.

59).

Wołanie z tamtego brzegu

TYLKO JEDNO WYJŚCIE

Spać, spać! Marja poczuła się straszliwie znużona. Teraz, kiedy narazie załatwiła wszelkie naglące sprawy, kiedy zdała Franka pod dobrą opiekę, dopiero uświadomiła sobie jak bardzo zmogły ją i złamały straszliwe przejścia ostatnich dni.

Miała ochotę położyć się i więcej nie wstać. Móc ująć za rękę Piotra i w jego czułych objęciach przenieść się w zaświaty. Cóż kiedy była potrzebna na ziemi jako matka i dlatego nie mogła żądać od losu takiego szczęścia. Musiała zostać i żyć. Była to konieczność prosta, surowa, bezwzględna.

Tylko przespać się trochę, zapomnieć na kilka godzin o sobie, o życiu.

Ale sen nie przychodził. Zbyt bolesne obrazy i przypuszczenia nękały niespokojne serce. Myśl o Mariele powracała dokuczliwie. Trzeba ją zawiadomić — oględnie, łagodnie, żeby zły obrót losów nie uderzał w nią zbyt twardym ciosem.

Jedno jej dodawało otuchy, że nie jest sama, że ma do pomocy w nieszczęściu Annę Marję.

Tylko czy dobrze uczyniła, zwalając część ciężaru na ramiona tej młodej dziewczyny, wciągając ją w tragiczne losy rodziny? Czy to, co jej się zrazu wydawało pożądanem roztrzygnięciem, jest usprawiedliwione? Czy działała z poczuciem odpowiedzialności za swój krok?

Strach ją ogarnął.

Anna Marja wróciwszy w południe ze szpitala zastała panią zur Linden smutną i zamyśloną.

— Jak tam z Frankiem, dziecko — jak tam z wami?

Młoda dziewczyna uklękła koło sofy i jakimś żałosnym ruchem pogładziła panią zur Linden po ręce.

— Trzeba się tylko ostro wziąć, to już potem lżej, ofiara wydaje się łatwiejsza.

— Frank....?

— Frank niech tylko będzie cierpliwy.

— O, on się zadowoli samą uprzejmością.

— Tak. Wzruszyła się, taki był szczęśliwy, że go wogóle odwiedziłam. Dobrze mi to zrobiło.....

— No, widzi pani. Teraz niech się pani tylko zda spokojnie na bieg rzeczy.

— Tak, Frank jest szczęśliwy, a ja mam szczere chęci. Myślę, że wszystko będzie dobrze.....

Wieczorem tego dnia zjawiła się Mariele, ogromnie zdenerwowana.

— Wprost z dworca pojechałam do szpitala. Powiedzieli mi, że panie tylko co wyszły i dali adres hotelu.

Z oczu podlotka biła bezradna rozpacz. Marja wzięła córkę w ramiona, wycałowała, wypieściła poprowadziła do sofy, posadziła obok siebie.

— Ojciec? — zapłakała Mariele.

— Skąd się dowiedziałaś?

— Przeczytałam w gazecie lozańskiej. Nie miałam chwili spokoju. Powiedziałam mademoiselle Vivien, że muszę bezwarunkowo jechać.

— Ale jak wiedziałaś, gdzie mnie szukać?

— Wysiadłam w Müllheim i pojechała do Badenweiler. Przypuszczałam, że profesor Bruck musi wiedzieć, gdzie jesteś.

Marję zakłuło w sercu. Więc Mariele przyjechała od niego, była u niego — przywiozła w swojej osobie pozdrowienie od niego.

— Co pan profesor mówił? — nalegała.

— Wiedział tylko tyle, że Frank leży w szpitalu Św. Józefa. Ale był ogromnie uprzejmy. Powiedział, że z pewnością nie jest tak źle, jak się wydaje i naprawdę mnie pocieszył. Powiedział, że Frank niewątpliwie żyje, boby mama napisała. Nie chciał mnie puścić. Musiałam przenocować. Uważał, że mama nie zgodziłaby się, żebym podróżowała w nocy.

— Czy jego córka była w domu?

— Tak. W tych dniach jedzie do Fryzji, żeby być niedaleko narzeczonego.

— A pan profesor? Co u niego słychać? Nie załączył dla mnie ukłonów?

— Dał mi list — powiedziała obojętnie Mariele — ale opowiedz wreszcie o ojcu, o Franku, mamo. Nie mogę pojąć, jak się to mogło stać.

I wciąż miała w oczach bezradną rozpacz. Matka pozwoliła jej się wypłakać z tego pierwszego bólu w życiu, pocieszała słowami Rödigerna, opowiedziała szczegółowo o mężu i synu.

Nie, nie miała zaiste prawa myśleć o sobie.

TYLKO JEDNO SPOTKANIE.

TREWIR, 21-go września 19.....

KOCHANY, NAJDROŻSZY!

Wszyscy, którzy mi są powierzeni, już śpią więc mogę poświęcić tę późną godzinę Tobie i sobie. Mam przed sobą Twój list, który dałeś Mariele. Ile razy ucałowałam Twoje pismo we wdzięcznej podzięce! I za to, żeś moją dziewczynkę tak serdecznie przyjął i poradził jej, co ma robić.

Od wyjazdu z Meersburga nie pisałam do Ciebie, Najdroższy, lecz myśli moje były — są — przy Tobie bezustannie. O! za bardzo są przy Tobie — myśli moje, pragnienia, tęsknoty.....

(D. C. N.)

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 1-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Pierwsza stała dzienna wygrana zł. 5.000 na Nr. 166908.

Zł. 15.000 zł.: 87715

10.000 zł.: 100006 142618

Po 2.000 zł.: 8909 81810

Po 1.000 zł.: 12919 38221 141408 159094 166969

Po zł. 500: 987 37407 38382 89994

Po 400 zł.: 20120 33565 60624 77603 152113 179290

Po zł. 200: 4291 16749 21989 31170 42969 43507 77407 83956 102640 104833 132939 142183 143232 159015

Po zł. 150: 11225 15721 16611 31187 40329 42271 46414 51890 55597 65184 69434 73686 93490 111652 112251 116398 117868 120147 121282 125040 126907 127362 127988 128836 134906 145301 153943 158028 159567 164989 172717 184489

Wygrane po 100 zł.

109 278 1322 674 932 2548 794 870 3156 89 874 4351 93 935 5271 404 541 954 74 6241 529 82 604 84 7265 335 798 915 8101 69 736 958 9444 664 720 894 10252 613 916 11148 774 78 885 903 12420 510 13167 14145 596 15291 322 591 755 844 16516 18149 19715 20049 264 604 810 21366 860 71 22211 94 315 97 653 23519 97 913 24070 256 448 799 25634 26227 59 27131 434 849 28902 79 29131 264 528 898 911 30155 551 31187 234 581 719 32038 86 33027 355 34045 86 213 411 626 34 802 933 91 35055 557 885 36114 405 511 37255 580 38027 580 983.

40836 43 41001 42384 43228 379 44160 391 45257 95 776 46379 698 47366 550 730 851 989 48564 97 784 49317 458 993 50060 467 541 602 52910 53468 639 850 54226 447 510 761 860 971 55044 174 520 34 56253 540 57741 898 58744 59253 74 660

60206 21 538 851 71 61284 523 690 62703 63874 97 65170 855 67366 747 893 68016 161 624 45 750 69169 70098 687 915 95 71630 72684 75072 109 752 89 76056 143 795 77145 343 458 894 917 78125 79122

80302 81262 719 82044 643 83269 802 84354 65 965 85260 86722 87140 791 88589 869 90597 615 91503 92125 61 268 894 93893 94171 95694 96151 299 409 682 97920 98201 347 10382 541 826 101789 102211 32 435 103036 99 189 104303 52 533 933 105303 97 107118 367 929 108633 836 109226 645 780 110608 111226 112600 808 113222 47 451 569 114151 716 858 68 116188 226 58 874 117524 118222 906 119288 427 657

120 313 19 433 892 121074 339 543 122175 245 347 123343 124272 874 954 125045 148 291 339 445 724 126127 402 127490 541 129818 930 131118 54 548 789 902 132847 133105 134280 495 864 136454 79 729 37 801 12 138456 639 139214 661.

152212 372 153143 716 817 154591 738 879 155008 143 340 156121 157617 710 824 158106 387 440 159016 398 457 864 970

140070 944 141465 142373 447 628 864 143066 274 144037 632 145094 860 146190 251 976 147055 95 380 92 563 686 148883 149201 39 457 569 898 150529 722

160068 274 86 161044 370 511 162057 572 163041 161 428 87 536 755 164183 494 165344 748 816 166301 95 167131 168366 169714 171040 30 172207 26 173072 747 174582 175080 264 304 668 951 176743 177000 343 86 545 778 826 178013 192 498 749 179026 229 180136 181362 87 709 182220 424 500 183299 375 482 974 184527 68 870 958 187057 301 189199 562 190279 368 569 926 191373 736 192073 205 388 193015 110 448 773 807 25 194125 258 711 866

Wygrane po 50 zł.

205 91 404 606 980 1033 97 361 2426 71 942 3702 4201 306 901 5127 455 728 6092 766 965 93 7051 75 454 59 653 703 8525 62 748 9384 428 606 779 818 925 10050 665 11046 599 12012 94 135 330 429 938 59 99 13005 313 983 14298 431 779 943 15073 224 16262 880 17075 276 428 773 18108 649 872 19056 69 247 389 530 91 715 849 20254 395 21232 656 706 22291 23024 72 710 24321 405 541 777 25372 409 27 643 799 26051 101 274 431 639 81 27333 958 28195 351 99 401 931 29318 85 448 677 734 79 30128 312 452 776 31220 447 679 744 60 32211 69 527 888 33342 455 560 666 34016 96 236 964 35873 36094 435 622 58 909 37491 544 939 76 38763 39289 306 471 736 83.

40348 408 635 854 41245 336 42692 772 969 43165 908 44300 94 45007 171 434 95 563 71 78 759 924 46050 705 839 47411 748 827 932 47 48581 85 49590 659 77 767 50745 51199 269 82 824 52185 429 554 86 726 60 879 53156 415 721 922 54035 227 725 843 55279 411 529 43 903 84 56174 301 572999 452 850 58160 348 702 39 824 58127 583 858

60262 380 558 644 61118 223 339 571 799 62298 533 601 880 63932 64164 820 65120 50 394 66024 350 416 67046 68 648 745 83 68431 716 69113 714 70324 439 82 633 735 91 71031 279 731 72028 375 692 917 73011 82 142 48 402 814 939 64 74043 290 371 518 75293 674 741 807 923 75 76030 63 68 380 562 638 702 59 946 77107 616 972 78247 58 479 79429 763 854

80141 508 68 640 81168 279 83030 249 52 81 685 84142 358 679 883 85058 554 657 717 30 934 80 86063 156 403 62 839 81 87021 640 816 88365 430 788 89439 996 90073 857 906 91564 69 92717 43 93099 672 808 94230 97 554 789 853 95237 315 614 953 96170 917 97157 278 751 896 98014 142 720 924 99188 977 100639 828 101041 433 528 641 54 719 102053 133 206 93 347 404 661 730 986 103310 36 460 505 30 89 852 87 104099 186 656 88 937 105299 306 518 882 984 106401 03 698 785 107066 272 565 613 108170 200 445 788 863 954 109432 825 944 93 110567 75 111472 549 714 112055 388 450 773 82 803 113855 981 90 114920 115075 948 116165 648 117372 95 581 910 13 43 118286 916 30 119175 97 567 71 638 82 750

120412 734 121303 122637 864 124453 565 752 65 891 125331 671 970 126042 224 729 858 958 127363 99 447 78 520 735 817 128221 330 516 129057 95 434 531 621 984 130031 828 131118 56 367 72 132294 823 94 918 133218 83 376 403 86 707 134333 779 960 61 135047 434 86 591 755 136091 940 137038 310 138583 139026 930 80

140022 92 783 920 53 141700 895 142130 340 716 963 66 143227 658 952 144161 209 69 779 992 145025 544 794 946 146611 41 147007 201 568 680 757 148386 573 149161 236 741 802 948 86 150071 105 531 664 979 151082 547 88 801 99 152036 55 394 638 889 153001 14 739 68 907 13 154262 460 81 670 155140 478 555 827 156395 535 942 157090 304 506 158088 192 98 493 522 53 911 159016 403 720 93 843 957

160787 827 161365 458 162134 201 657 163106 333 573 641 164452 540 54 712 64 165183 935 51 166658 806 167147 402 817 928 168938 67 169212 380 555 791 170204 924 70 171033 74 122 42 297 463 590 172080 132 582 89 773 885 995 173159 75 581 93 603 764 857 174007 102 70 473 175082 185 463 524 740 50 59 989 176082 182 290 736 177131 72 253 446 654 915 76 178088 255 999 179471 752 180789 181169 182779 911 183196 656 712 184539 98 875 185204 679 961 186381 404 814 939 187163 326 511 188621 858 189347 555 915 190174 205 411 57 191290 335 540 68 152041 503 22 705 49 987 193058 229 419 71 519 194817 936

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

101 975 1014 79 768 89 2396 645 888 3445 4277 435 801 5006 598 944 7636 59 700 8048 10009 678 90 12120 13140 15119 18003 440 20493 21016 22079 23814 69 24877 26875 27163 243 728 30857 31810 58 86 32220 34585 35420 37068 887 38715 807 40801 98 41353 536 42695 764 44099 264 555 703 71 45019 219 82 46266 47073 581 760 48275 412 894 49243 328 859 980 52667 55238 56556 861 58728 91 59193 219 60151 338 761 827 62272 560 65537 66137 67432 883 68758 69377 70014 301 798 71285 72139 84 539 73554 829 74563 76264 588 77467 520 704 79180 80253 840 92 81127 46 202 82744 83363 491 84829 86421 716 88124 894 90475 91533 626 899 92322 512 93348 95048 142 96165 292 97245 516 98370 865.

100767 101518 103212 62 607 805 104793 105019 53 191522 106054 268 675 107812 108985 111012 112429 724 114743 115339 697 986 116946 117627 118663 121414 122280 123004 124245 59 418 125412 948 126489 127128 886 128070 198 129009 173

130243 131112 29 365 877 133041 724883 134368 575 970 135502 678 986 136506 632 707 137176 138132 634 139738 141720 143235 758 145312 92 522 939 147471 502 148648 149341 150237 447 151679 153862 924 157009 158934 46 159810 160198 724 822 161098 665 962 142635 866 163247 164386 757 165477 169011 549 615

170407 633 835 171171 490 172808 173333 984 174736 175316 176219 914 177439 65 555 612 179226 309 550 970 180021 273 181605 183467 464 184081 185535 186494 834 187003 188815 189432 916 191851 192061 194996

Wygrane po 50 zł.

430 552 2372 3294 556 952 4713 5662 6731 7226 308 966 8666 9151 277 886 10377 430 705 74 873 11476 761 830 13102 14098 806 992 15414 88 806 914 16376 737 19659 20331 51 21406 952 22070 324 507 23054 202 34 497 528 68 24363 527 622 763 25523 839 934 26916 27580 28628 893 945 29011 268 30237 768 91 31792 32644 33057 144 396 34650 713 979 35392 485 36294 700 55 37760 62 38455 40345 771 41020 239 800 42599 43025 268 516 899 44380 45815 46237 573 47886 48055 414 49125 451 881 50607 185 267 51104 469 52113 231 351 784 53308 54508 33 55104 669 79 786 970 56906 57027 58034 109 383 624 38 59632 60143 203 344 475 892 61303 804 903 62236 341 575 63715 895 64671 66134 241 67017 75 730 88 880 68464 600 69450 70725 830 71524 73206 923 74172 91 477 81 83 75087 226 62 447 76676 77035 620 78282 79024 569 731 957 81092 704 938 83003 24 134 84160 986 85221 418 76 503 86830 88427 917 89090 627 796 856 90048 384 91421 639 93696 798 892 94382 95847 97342 98133 99523 60 749 999.

100420 102424 511 103066 104611 936 90 105256 463 106523 80 907 107657 84 732 109282 110862 11303 30 582 112091 535 944 113047 101 257 321619 707 114507 802 115681 119027 35536 120155 977 121407 122690 791 813 996 123518 716 124084 466 629 58 8010 125133 233 41 538 932 37 126018 127712 845 128282 987 129052 952

130339 660 131881 970 132425 619 133216 135492 784 941 136027 137136 497 722 138780 139188 140424 97 901 143088 885 145365 146356 83 425 536 726 93 151154 445 152121 84 153435 154846 153435 154846 155939 156192 627 927 157607 98 904 81 158408 160214 458 651 65 895 901 161157 779 162366 615 42 875 970 163375 987 164961 165428 738 808 968 166797 169770 170025 190 372 489 592 92 898 171195 254 67 769 952 172234 731 173171 229 721 174962 176564 854 177439 938 178150 325

180103 906 181312 858 182940 184372 406 809 186166 694 187305 985 188201 392 919 79 190480 191064 192122 230 488 877 193021 657 845 194583 638 740.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 191072.

5.000 zł. 7507

2.000 zł. 14646

1.000 zł. 7980 45375 61695 65658

500 zł. 27435 27634 28437 58376

400 zł. 20535 44420 57775 61569 68636 152870.

200 zł. 49924 61032 109717 124002 176847 187663

150 zł. 1881 12742 20954 28074 34425 48278 63126 70965 72962 75936 79843 81470 97392 103200 115974 130212 135238 172389 177431 182490 182681 188548 190427.

Wygrane po 100 zł.

409 1399 2495 796 3386 617 712 20 903 4436 6526 7002 8210 760 12161 435 13725 14050 124 15197 16050 18677 19176 876 20972 21515 22427 23057 25532 939 26974 86 29068 473 769 30016 335 430 31097 792 32219 33501 951 34672 924 35262 726 882 38063 116 40098 841 74 41487 42366 487 45166 350 881 46022 672 47017 48483 739

50345 539 51125 570 938 52976 53157 420 663 810 54746 65267 866 57856 56755 492 60050 527 739 61676 62508 711 906 63257 65012 811 67868 69345 74105 76124 77179 598 695 801 51 78121 91 79100 208 32 368 904 82127 84913 [illegible] 86458 575 87082 641 89208 90005 91332 944 94073 657 95435 698 947 96583 733 8042 98234 72 99007

100624 101702 102061 104036 10930 794 110265 113020 113 377 99 698 114348 847 116068 273 319 33 840 117906 118294 119652 120193 282 624 124139 122005 142 211 123718 124699 078 971 125565 127240 439 1298010 130072 936 131607 132257 135104 12 753 136298 863 137791 139584 140657 143407 15 621 742 829 145824 146409 147496 148408 149421 823

151476 571 984 153997 155679 156491 704 157154 303 158427 159964 160763 161582 162264 721 167180 517 697 169144 486 169735 841 171358 641 172057 529 173152 883 174423 529 179608 177128 357 420 178522 179732 180005 431 181517 182210 183022 844 988 184213 857 186978 187591 191113 396 948 192760 194098 471

Wygrane po 50 zł.

341 1271 470 530 2263 425 953 3261 478 4108 383 956 5077 946 6098 408 951 7413 8095 266 603 9834 10049 824 11145 386 12153 296 13271 695 884 14878 15175 3 258 941 16272 413 723 78 936 17911 17437 588 19017 20100 225 533 701 21014 157 337 22172 963 23799 815 24686 960 25724 27251 545 28169 968 29536 30040 414 588 924 32241 70 339 596 34102 52 355 853 35188 36201 37156 38123 24 243 599 676 4071 108 477 962 43699 44611 84 45256 339 423 46673 47573 48071 308 731 49260 50369 412 704 52585 53188 278 970 54685 55167 828 56038 315 57023 938 58122 499 918 60340 598 61855 74 62164 598 983 63694 64115 46 218 65603 66194 412 89 849 67286 989 70508 652 907 72495 816 82 74263 75126 78 746 76325 77098 90 301 78412 79644 80613 81085 464 895 82263 96 467 715 98 83291 707 85040 86471 750 87063 486 791 890 909 88896 89211 437 962 90066 92011 18 324 93250 95370 914 97650 98362 478 715 91 99337 673

100331 101294 441 585 102777 10322 415 58 104332 59 648 105014 405 106246 429 107798 108348 109225 110642 948 111615 906 112180 114205 115021 840 116420 738 118457 119014 359 482 560 791 120964 121013 59 223 123180 123811 124240 65 405 125093 110 840 126994 127211 128532 72 129111 215 88 130063 131407 671 133813 135453 521 136411 137720 858 139404 734 141009 727 142064 442 805 143019 23 672 144540 642 933 146392 148677 149221 150361 151351 152005 773 153894 155332 556 157576 707 158758 199062 249 493 541 664 80 160049 294 434 161182 245 704 162724 163658 864 165171 73 168940 169420 170101 214 444 609 968 172121 360 173726 174026 72 174344 731 868 176154 307 510 732 978 177040 178146 179899 181981 182741 184616 185187 598 186945 187217 556 712 188996 189386 190296 709 192752 193463 702

GIEŁDA WARSZAWSKA

WALUTY:

Belgi belgijskie 89,18 — 88,75.
Dolary amerykańskie 5,28 — 5,25½.
Dolary kanadyjskie 5,27½ — 5,25.
Floreny holenderskie 289,90 — 288,20.
Franki francuskie 24,64 — 24,50.
Franki szwajcarskie 120,95 — 120,15.
Funty angielskie 25,91 — 25,75.
Korony duńskie 115,69 — 114,85.
Korony szwedzkie 133,58 — 132,60.
Liry włoskie 24,00 — 23,50.
Marki niemieckie 124,00 — 120,00.
Marki niemieckie srebrne 133,00 — 129,00.

AKCJE:

Bank Polski 101,00.
Częstocice 28,00.
Cukier 28,00.
Węgiel 18,50.
Lilpop 13,00.
Norblin 56,25.
Starachowice 32,00 — 32,50 — 32,25.
Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka inwestycyjna pierwsza em. 65,00, serje nienotowane.
3% pożyczka inwestycyjna druga em. 65,65, serje 85,00.
5% konwersyjna 53,75.
5% kolejowa 52,25.
6% dolarowa nie notowana.
4% premjowa dolarowa 47,25.
7% stabilizacyjna 438,00, kupon 177,68.
4% konsolidacyjna 51,75 — 51,50 — 49,50 — 49,63 dwa ostatnie drobne.
4½% pozn. serja k. 46,00.
4½% ziemskie serja piąta 49,50 — 49,25 — 49,50.

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie utrzymana.

Programy radjowe

WILNO.

Wtorek, dnia 23 lutego 1937 roku.

6,30 Pieśń poranna. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program dzienny. 7,30 Informacje i giełda. 7,35 Muzyka na dzień dobry. 8,00 — 8,10 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,30 Przerwa 11,30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Koncert orkies. Kolejowego Przysposobienia Wojskowego 12,40 Dziennik południowy. 12,50 Jakie kury hodować — wygł. Irena Niewodniczańska. 13,00 — 14,00 Muzyka popularna. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prow. 15,30 Odcinek prozy. 15,40 Program na jutro. 15,45 Muzyka polska. 16,00 Z litewskich spraw aktualnych (polski). 16,10 Wieniawski — Romans z koncertu skrzypcowego 16,15 Skrzynka P.K.O. 16,30 Koncert chóru męskiego „Dzwon". 17,00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść. 17,15 Pieśni Józefa Marxa w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. 17,50 Monolog. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Sport w miastach i miasteczkach. 18,20 Wielka improwizacja — Adama Mickiewicza, recytuje i objaśnia Konrad Górski prof. U.S.B. 18.45 Beethoven — Prometeusz uwertura 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Kino, a młodzież, z cyklu „Dyskutujmy". 19,20 Nitra — miła Nitra — audycja muzyczna. 20,00 Pogadanka muzyczna 20,15 koncert symfoniczny, transmisja z Domu Katolickiego. 21,00 — W przerwie — Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 Od fabryki do powieści — szkic literacki. 22,45 Muzyka taneczna z Cafe Club. 22,55 — 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

WARSZAWA.

Środa, dnia 24 lutego 1937 roku.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Mischa Elman (skrzypce) i Walter Gieseking (fortepian). 15,15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grosmanowej. 16,10 „Kożucha - kłamczucha" — bajka ludowa. 16,30 Najnowsze piosenki naszych rewellersów (płyty). 17,00 „Czego wojsko żąda od społeczeństwa cywilnego" — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 17,50 „Oszóstwo" — feljeton Marjana Eile. 19,20 Koncert Oktetu Squire'a (płyty). 20,00 Audycja poświęcona Estonji. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Emila Frey'a. 21,30 Premjera słuchowiska „Legenda" — Wyspiańskiego. 22.15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. Radja.

Ofiary

Za możność wysłuchania przez radjo koncertu Jana Kiepury, który odbył się w dniu 21 — II w Krakowie Mieczysław i Lucyna Milwidowie składają na Pomoc Zimową dla bezrobotnych zł. 2.

Dla uczczenia pamięci zmarłego brata Władysława Hołowni na Pomoc Zimową dla bezrobotnych składa Konstanty Hołownia zł. 20.

Na apel mistrza Kiepury Jan Motochowice, radjosłuchacz, dla zrzeszonych opiek rodzicielskich szkół powszechnych, na Pomoc Zimową dla najbiedniejszej dziatwy składa zł. 5.

Za nadany przez radjo koncert Kiepury Szymon Kozak składa 2 zł na Pomoc Zimową bezrobotnym.

I. P. dla chorego inżyniera składa zł. 5.

PHM

MONUMENTALNE ARCYDZIEŁO realizacji ABLA GANCE'A

WIELKA MIŁOŚĆ

BEETHOVENA

SONATA KSIĘŻYCOWA i in.

W roli głównej HARRY BAUR

Ilustracja muzyczna w wykonaniu Paryskiej Orkiestry Symfonicznej.

Nadprogram: **Dodatek kolorowy** p. t. **„Słodka parada".**

Najpiękniejszy z dotychczasowych kolorówek.

HELIOS Aby dać możność wszystkim obejrzeć ten wyjątkowy arcyfilm **w barwach naturalnych**

Tylko dziś i jutro

pierwszy i ostatni seans (o godz. 10.15 wiecz.)

po cenach zniżonych

OGRÓD ALLACHA

MARLENA DIETRICH i Charles BOYER.

CASINO Kolosalny sukces! Film dla wszystkich!

Johny WEISSMÜLLER

w najpiękniejszym filmie egzotycznym

UCIECZKA TARZANA

Polskie KINO **„SWIATOWID" Mickiewicza 9.** Po raz pierwszy w Wilnie arcywesoła słynna angielska farsa sceniczna p. t.

„CIOTKA KAROLA"

W podwójnej roli ciotki Karola i studenta Bobbsa świetny komik europejski **PAUL KEMP.**

Beztroska atm. kawałów studenckich. Nieustanne wybuchy śmiechu.

Gigantyczny film o ludziach posiadających serca i nerwy ze stali.

Miljonowa realizacja CECIL B. de MILLE'A.

GARY COOPER JAKO

NIEZWYCIĘŻONY BILL

(BUFFALO BILL)

Następny program Kina **„HELIOS".**

TAŃCZYĆ modnie elegancko, tanio bezkonkurencyjnie szybko w ciągu trzech godzin wyucza Szkoła prof. **J. RÓŻAŃSKIEGO** Niemiecka 19.

Udziela lekcji pojedyńczo i grupowo oraz wprawne. Codziennie od godz. 10—23

Ser Nowogródzki z m. Bielancy p. Jandziłła pełno tłusty, bardzo smaczny kilo 180 na głowai 170 poleca firma

Zwiedryński

Wilno, Wileńska 36 tel 1224

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 6—1 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—6

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ DUBELTÓWKĘ UŻYWANĄ niedrogo. Oferty Mostowa 9 — 18 od 10 — 12-ej.

SKRZYPCE dobrej marki okazyjnie do sprzedania Dowiedzieć się: Wiwulskiego 4 — 6 w godz. 10 — 12.

Lokale

MIESZKANIE 2 pokoje i kuchnia odremontowane, ciepłe, suche, słoneczne z wodą i water. Popławska 28 — 1.

Nauka

WYCHOWAWCZYNI z ukończonem Sem. Ochr. oraz z długoletnią praktyką poszukuje pracy wychowawczyni do dzieci, albo w przedszkolu w Wilnie, lub okolicy, może być przychodzącą. Zgłoszenia pisemne N. - Wilejka, Kościelna 8 — 3 dla C. M.

STUDENT USB udziela korepetycyj w zakresie gimnazjum. Specjalność matematyka, fizyka i jęz. niemiecki. Nauka skuteczna. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Słowa" pod A. M.

Poszukują pracy

RZĄDCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia Jagiełowicz, Kosów Poleski, Choroszcza.

EKONOM z długoletnią praktyką, znający wszelkie rodzaje gospodarstwa rolnego, poszukuje posady, ma świadectwa i niewymagający. Wilno, Antokolska 101 ,B. Pawłowicz.

EKONOM samotny poszukuje pracy. Posiada świadectwa, długoletnią praktykę. Wilno, ul. Nadleśna 25 m. 1.

OGRODNIK obeznany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Mam szczególne zamiłowanie do ogrodów owocowych, które doprowadzam do najwyższej retowności. Adres w Administracji „Słowa".

OGRODNIK - PSZCZELARZ poszukuje posady od zaraz. Dobre świadectwa. Wilno, Legjonowa 1-a m. 5. Stanisław Kobanowski.

OGRODNIK z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami poszukuje posady. Adres w Adm. „Słowa".

PRACĘ biurową przyjmę w Wilnie lub na prowincji, wynagrodzenie minimalne. Ukończona Szkoła Handlowa. Zgodzę się na praktykę. Łaskawe zapotrzebowanie do Adm. pod „Praca".

ELEKTROMONTER — wodociągowy palacz, ślusarz poszukuje pracy zgodzi się za woźnego lub dozorcę. Bernardyński 4 m. 5. Hryhorowicz

SŁUŻĄCA uczciwa, gospodarna, dobrze gotuje ,szuka posady w niewielkiej rodzinie w mieście lub na wsi. Słowackiego 16 m. 4.

Praca zaoferowana

POSZUKIWANY buchalter ew. wykwalifikowany pomocnik ze znajomością buchalterji rolniczej na 3 — 4 miesiące. Zarząd Dóbr W. Soleczniki, p. W. Soleczniki.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2 Redaktor Z. Andruszkiewicz